

PROTOKÓŁ Nr 33 / 2013

z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Oświaty i Kultury Rady Gminy
Ostrów Wielkopolski odbytego w dniu **28 stycznia 2013 r.**

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 13⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Ostrowie Wielkopolskim.

Posiedzeniu przewodniczyła radna Janina Smętek – Przewodnicząca Komisji.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Komisji, kierownictwo Urzędu Gminy, inspektor ds. oświaty Rafał Szubert, zaproszeni goście: dyrektor SP we Franklinowie Danuta Ćwiklak, dyrektor SP w Łąkocinach Danuta Walisiak, Dyrektor SP w Słaborowicach Maria Pawlak, dyrektor ZS-P w Wysocku Wielkim Alicja Wawrzyniak oraz radni: Wiesław Płóciennik, Stanisław Trawiński, Piotr Śniegowski zgodnie z załączoną listą obecności.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku obrad

Przewodnicząca Komisji powitała kierownictwo Urzędu Gminy, radnych oraz przybyłych gości.

Następnie na podstawie listy obecności stwierdziła quorum, gdyż na 9 radnych obecnych było 8 radnych. Nieobecnym usprawiedliwionym radnym był Ryszard Adamek.

Po otwarciu posiedzenia zapytała, czy ktoś zgłasza zmiany do porządku obrad podanego w materiałach na posiedzenie.

Zmian do porządku obrad nie zgłoszono.

W związku z powyższym, Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie proponowanego porządku obrad.

Głosowanie jawne nad przyjęciem proponowanego porządku obrad:

- podczas głosowania obecnych było 8 radnych
- w głosowaniu wzięło udział 8 radnych
- za przyjęciem proponowanego porządku obrad głosowało 8 radnych

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że proponowany porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Wobec powyższego Komisja obradowała według dostarczonego radnym porządku obrad zamieszczonego również poniżej.

- 1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku obrad.**
- 2. Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji odbytego w dniu 27.12.2012 r.**
- 3. Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Gminy, które będą rozpatrywane na XXXIII sesji w sprawach:**
 - a) zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej wraz z oddziałem przedszkolnym we Franklinowie,**
 - b) zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich wraz z oddziałem przedszkolnym w Łąkocinach,**

- c) zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej wraz z oddziałem przedszkolnym w Słaborowicach,
 - d) zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Wysocku Wielkim,
 - e) zamiaru likwidacji Przedszkola Publicznego w Wysocku Wielkim.
4. Zapoznanie się z projektami uchwał, które będą przedmiotem obrad na XXXIII sesji Rady Gminy w sprawach:
- a) wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie działki nr 599/45 położonej w obrębie geodezyjnym Sobótka;
 - b) wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie działki nr 447/4 położonej w Sobótce;
 - c) wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie działki nr 825/12 położonej we Wtórku.
5. Zapoznanie się z pozostałymi materiałami sesyjnymi:
- a) apel w sprawie budowy II etapu obwodnicy Ostrowa Wielkopolskiego w ciągu drogi ekspresowej S-11;
 - b) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności w 2012 r.
6. Zaopiniowanie wniosku o dotację na prowadzenie prac remontowo-konserwatorskich przy zabytku, tj. kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wysocku Wielkim.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Zakończenie i zamknięcie obrad.

**Ad. 2 Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji odbytego
w dniu 27 grudnia 2012 r.**

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że czytała protokół z posiedzenia Komisji odbytego w dniu 27.12.2012 r. Oznajmiła, że jest on sporządzony zgodnie z przebiegiem obrad i zaproponowała przyjęcie go bez czytania.

Następnie poddała pod głosowanie wniosek o przyjęcie protokołu Nr 32/2012 z dnia 27 grudnia 2012 r. bez czytania.

Głosowanie jawne nad przyjęciem protokołu Nr 32/2012 z dnia 27.12.2012 r. bez czytania:

- podczas głosowania obecnych było 8 radnych
- w głosowaniu wzięło udział 8 radnych
- za przyjęciem ww. protokołu bez czytania głosowało 8 radnych

Protokół Nr 32/2012 z posiedzenia Komisji odbytego w dniu 27 grudnia 2012 r. został przyjęty jednogłośnie.

Po przeprowadzeniu spraw formalnych Komisja przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 3 Zaopiniowanie projektów uchwał Rad Gminy, które będą rozpatrywane na XXXIII sesji w sprawach:

a) zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej wraz z oddziałem przedszkolnym we Franklinowie

Przewodnicząca Komisji – poprosiła Wójta Gminy o omówienie ww. projektu uchwały.

Wójt Gminy – poinformował, że swoją wypowiedź odnosi do czterech kolejnych uchwał, omówi je razem, bo te szkoły znalazły się w jednym „koszyku”. Następnie powiedział, że reforma oświaty w Gminie trwa już jakiś czas. Wiadomo, że pierwotnie przy likwidacji szkół filialnych miały również zostać zlikwidowane te cztery placówki. Niestety lokalne społeczności nie zdążyły zawiązać stowarzyszeń, a jest chęć aby właśnie te cztery szkoły dalej funkcjonowały i były prowadzone przez stowarzyszenia. Wyjaśnił, że dlatego reforma została przełożona na jeden rok. Był jeszcze rok czasu żeby się przyjrzeć dokładnie. Wiele mówi się o tym, że być może w przyszłości jeszcze nastąpi jakaś poprawa demograficzna, ale po tym, co się dzieje na terenie Gminy nie bardzo da się już w to wierzyć. Widać to też, po tych placówkach np. we Franklinowie w 6 klasie jest 11 dzieci, w 4 klasie jest 14 dzieci a czym niższa klasa tym mniej dzieci. Stwierdził, że pewnie jest jakaś szansa związana z tym, że w roku 2014 do szkoły pójda dwa roczniki, czyli również 6latki, chociaż 6latki już trafiają do placówek na terenie Gminy, rodzice posyłają je do pierwszych klas i są to pojedyncze dzieci. Wszyscy czekają na ten obowiązek, który będzie od 2014 r. Następnie powiedział, że znany jest budżet Gminy na ten rok i wiadomo jaka jest planowana subwencja oświatowa. Jest ona na poziomie około 12 200 000,00 zł, natomiast wydatki oświatowe wynoszą około 23 000 000,00 zł. Stwierdził, że na utrzymanie szkół podstawowych i gimnazjalnych Gmina musi dołożyć ponad 4 000 000,00 zł, na utrzymanie przedszkoli ponad 5 000 000,00 zł i na prace modernizacyjne, remontowe, inwestycyjne skierowane przede wszystkim do tych czterech placówek około 1 000 000,00 zł. W sumie 10 000 000,00 zł brakuje w oświacie z tym, że ponad 5 000 000,00 zł jest na przedszkola. Następnie oznajmił, że dzięki inwestycjom jakie były poczynione w latach ubiegłych tj. sale gimnastyczne zostały poprawione się w tych szkołach gdzie już było kiepsko np. w szkole we Wtórku, Topoli Małej. W tych szkołach ilość uczniów wzrosła do poziomu ponad 80 a było źle, bo w Topoli Małej było uczniów ponad 70 a we Wtórku poniżej 70. Do szkoły we Wtórku przybyło uczniów ze Sadowia, gdzie była szkoła filialna. Wyjaśnił, że sytuacja wygląda tak, że najprostsze i najbardziej korzystne dla Gminy rozwiązanie byłoby takie, żeby dzieci z tych placówek zawieźć do szkół pobliskich (około 2 - 5 km), są szkoły które mają 80-90 dzieci. Stwierdził, że to rozwiązanie byłoby najprostsze i najbardziej ekonomicznie wskazane, ale nie zawsze trzeba chodzić prostymi drogami, trzeba myśleć o społeczności lokalnej i o pracownikach placówek, dlatego jest chęć przekazanie tych szkół stowarzyszeniom. Poinformował, że uczestniczył w spotkaniu z obecnymi dyrektorami tych placówek i była rozważana możliwość przekazania szkół bez likwidacji. Po wielu dyskusjach wyszło coś takiego, że mimo wszystko ta forma likwidacyjna jest najlepsza dla pracowników, ponieważ być może niektórzy nie znajdą już zatrudnienia w tych stowarzyszeniach. Być może będzie tak, że komuś otworzy się jakaś „furtka” skorzystania z wcześniejszych praw emerytalnych czy przedemerytalnych. Stwierdził, że to też w pewien sposób poprawi sytuację tych placówek. Na dzisiaj zatrudnienie w tych placówkach średnio wychodzi około 9 etatów pedagogicznych i jest to nie do udźwignięcia dla stowarzyszeń. Sądzi, że ta liczba się zmniejszy. Z rozmów z dyrektorami tych placówek i regulaminów, które są przygotowywane na działalność stowarzyszeń wynika, że będzie więcej pracy, zwiększone jest pensum do 22

godzin. Stwierdził, że jest to duże zwiększenie w porównaniu do szkół prowadzonych dalej przez Gminę. Dodał, że zarobki pewnie będą niższe i zdają sobie z tego sprawę, ale mają chęć prowadzenia tych placówek dalej. Oznajmił, że będzie kibicował i starał się pomagać, rozpocznie od koniecznych remontów. Sytuacja będzie taka, że w następnych latach do niektórych placówek będą skierowane środki, ponieważ te szkoły zawsze będą gminne, zostaną tylko przekazane stowarzyszeniom, które będą zobowiązane utrzymywać je w dobrym stanie i robić bieżące naprawy, a wszystkie główne rzeczy będą do wykonania po stronie Gminy.

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

W dyskusji głos zabrali:

Radny Feliks Andrzejak – oznajmił, że podpunkty omawiane są razem i zada pytania, które go nurtują do wszystkich dyrektorek. Odparł, że Pani Przewodnicząca mówiła, że był zaproszony Pan Szubert i szkoda, że go nie ma. Następnie powiedział, że z czterech likwidowanych szkół i jednego przedszkola łącznie są 32 etaty pełne. Poinformował, że dane te posiada, ponieważ na jednej z Komisji Oświaty poprosił o ilość godzin, które są zgodne z karta nauczyciela, sposób ich wykorzystania oraz dane odnośnie pełnych, niepełnych i uzupełniających etatów. Oznajmił, że pełnych etatów nauczycielskich jest 32 a uzupełniających jest 20 w tych pięciu placówkach łącznie z przedszkolem w Wysocku Wielkim. Następnie zapytał, ile przejdzie nauczycieli jeżeli byłyby likwidowane te szkoły z pełnego etatu do innych szkół po przejściu tych dzieci? Ile z tych etatów uzupełniających, które aktualnie są z tych 20 też by było zagospodarowanych w tych szkołach, gdzie te dzieci będą przechodzić np. do Wtórku, Szczur i innych placówek? Zwracając się do dyrektorek zapytał, ile dzieci jest aktualnie w klasach 1-6? Dodał, że 6 klasy można pominąć a wziąć pod uwagę oddziały przedszkolne, a więc 6latki które pójdą do szkoły. Ta cyfra byłaby najbardziej adekwatna, która będzie przechodziła do innych szkół tych, które zgodnie z uchwałą, z zamiarem będą przejmować te dzieci, czyli od tzw. zerówki (6latki) do 5 klasy szkoły podstawowej. Stwierdził, że szóstoklasistów nie należy brać pod uwagę, ponieważ oni odejdą do gimnazjum i sprawa ich nie dotyczy. Ile w oddziałach przedszkolnych (sprawa ta nie dotyczy szkoły w Wysocku Wielkim, ponieważ nie ma tu oddziału przedszkolnego, bo jest przedszkole) będzie 5-6latków, które prawdopodobnie w przyszłym roku 2013/2014 weszłyby w zakres 1klasy szkoły podstawowej? Ile nauczycieli będą w stanie wchłonąć stowarzyszenia jeżeli powstaną?(chodzi również o pełne etaty). Czy nauczyciele, którzy aktualnie są zatrudnieni będą mogli pracować w tych stowarzyszeniach? Ile przybędzie oddziałów w szkołach, do których trafią dzieci z zlikwidowanych szkół? Prawdopodobnie to się rozłoży po klasach, po oddziałach, które aktualnie są. Dojdzie po 2, 5, 10cioro dzieci - w różnych przypadkach to się różnie przedstawia. Czy będzie potrzeba tworzenia dodatkowego oddziału szkolnego, w któryś z tych przyjmujących szkół? – co miałyby również związek z utworzeniem dodatkowego etatu. Co stanie się z dziećmi z oddziałów przedszkolnych ze zlikwidowanego przedszkola, które nie trafią do szkół, ponieważ to są dzieci w wieku 3-4 lat? Chodzi o przedszkole w Wysocku Wielkim oraz oddziały przedszkolne, bo wiadomo, że w oddziale przedszkolnym nie są tylko 5 i 6latki, ale również 4latki. Czy te dzieci trafią do przedszkoli gminnych w miejscowościach, gdzie są one usytuowane czy odejdą całkowicie do miasta i rozpoczną szkołę w następnych latach już w mieście, odpadną z gminy całkowicie i subwencja odpadnie? Jakież będą koszty odpraw zwalnianych nauczycieli, personelu administracyjnego i gospodarczego z likwidowanych szkół? Stwierdził, że jeżeli będzie likwidacja wszystkich szkół to wszystkim nauczycielom

będą się należały odprawy – jakie to przyniesie oszczędności dla Gminy w roku 2013/2014? Co z budynkami po likwidowanych szkołach?

Na posiedzenie Komisji doszedł inspektor ds. oświaty Rafał Szubert.

Wójt Gminy – oznajmił, że na temat stowarzyszeń i ilości dzieci w poszczególnych klasach wypowiedzą się dyrektorzy. Następnie zwracając się do radnego Feliksa Andrzejaka powiedział, że część z tych rzeczy została powiedziana. Poinformował, że budynki zostaną przekazane stowarzyszeniom żeby dalej funkcjonowały placówki oświatowe. Odparł, że ma nadzieję, iż te oddziały przedszkolne zamienią się w przedszkola, chociażby jedna grupa, bo to jest bardzo opłacalne a Rada Gminy przychyli się do tego, żeby w 100 % pokrywać utrzymanie dzieci w przedszkolach. Wyjaśnił, że istnieje taka możliwość, że gminy mogą pokrywać to od 50 % do 100 %. Gmina Miasto Ostrów Wielkopolski pokrywa w 75 %, a co za tym idzie gdy są to obce dzieci (szczególnie chodzi o Wysocko Wielkie) można wówczas bez specjalnych porozumień i ceregieli ściągać z tych gmin sąsiednich gdzie dzieci chodzą. W Wysocku Wielkim jest taka sytuacja, że z 37dzieci, które uczęszczają do dwóch oddziałów przedszkolnych połowa jest obcych dzieci. Tak naprawdę dzieci z terenu Gminy jest około 14-18, reszta jest z Gminy Przygodzice i Miasta Ostrowa Wielkopolskiego. W tej chwili Gmina utrzymuje jedną grupę dla obcych dzieci. Jak będzie stowarzyszenie mogą być nawet trzy oddziały przedszkolne, ale Gmina będzie miała możliwość ściągnięcia tych pieniędzy jakie zostaną przekazane na roczne utrzymanie dziecka. Stwierdził, że z budynkami jest już sprawa wyjaśniona – budynki przejmują stowarzyszenia i będą dalej tam prowadziły placówki oświatowe. Następnie powiedział, że koszty odpraw wynikają z przepisów, jakie funkcjonują tj. ogólne przepisy dotyczące zatrudnienia i karta nauczyciela. Oznajmił, że te koszty trochę wyniosą, ale trzeba się pogodzić z tym wydatkiem, jest on zaplanowany w budżecie na ten rok. Może być tak, że nie wszyscy znajdą zatrudnienie w stowarzyszeniach. Odparł, że dzisiaj nie jest mowa o przejściu dzieci do innych szkół, bo na dzień dzisiejszy wiedza jest taka, że wszystkie placówki zostają i będą prowadzone dalej. W wypadku gdyby było inaczej, to w taki prosty sposób, co jest najbardziej uzasadnione dla Gminy np. dzieci z Łąkocin dojeżdżałyby autobusem, ale nawet nie ma takiej konieczności bo od szkoły w Łąkocinach do szkoły w Daniszynie jest 2 km, wówczas być może powstałby jeden oddział więcej w szkole w Daniszynie, bo są mało liczebne klasy w jednej i drugiej szkole. W większości przypadków byłoby tak, że istniejące oddziały w większej placówce wchłaniają małe placówki i nic się nie dzieje, nie ma żadnego dodatkowego etatu. Być może w jednym oddziale przekroczyłaby liczba 26 dzieci w starszych klasach i musiałby powstać dodatkowy oddział. Odparł, że to byłyby sporadyczne przypadki i zaproponował, aby o tym nie rozmawiać, bo na dzień dzisiejszy wiadomo, że wszyscy zakładają stowarzyszenia i chcą prowadzić te szkoły. Stwierdził, że na pytania odnośnie zatrudnienia w stowarzyszeniach odpowiedzą dyrektorki jak to widzą i mają rozeznanie. Pewnie będzie tak, że część ludzi z tych likwidowanych placówek jednak będzie chciała pracować pod samorządem i szuka pracy na własną rękę, ale nie wiadomo z jakim skutkiem. Zatrudnienie w placówkach na terenie Gminy jest tak duże, że nikogo już się nie zatrudni, a patrząc na demografię szczególnie w gimnazjach dyrektorzy w następnych latach będą musieli zwalniać. W wielu szkołach podstawowych na terenie Gminy istnieją dwa oddziały, ale to wygląda tak, że np. 28 dzieci podzielone na dwa oddziały, gdy te dzieci przyjdą do gimnazjum to będzie jeden oddział. Według tego, co zostało wydane to w oddziale może być 30 dzieci. Następnie powiedział, że na dużo z tych pytań nie są znane do końca odpowiedzi, tym bardziej tych cyfrowych. Jest to nowe doświadczenie, wiadomo jaki był ubytek personelu po likwidacji czterech placówek, ale nie wiadomo jak teraz zafunkcjonuje likwidacja szkół pozostałych. Oznajmił, że ma nadzieję, iż ci co nie odejdą na wcześniejszą emeryturę znajdą zatrudnienie w tych placówkach, które zostają.

Radny Wiesław Płóciennik – powiedział, że myślał, iż jak trafi na Komisję Oświatową to będzie trochę inaczej, bo to powinni członkowie Komisji Oświatowej się wypowiadać i to w takim duchu, jak są opinie z kuratorium. Stwierdził, że widocznie radni są od tego, żeby podnieść ręce „za” i zlikwidować wszystko. Następnie powiedział, że zacznie od protokołu z kontroli arkuszy i organizacji szkół oraz przytoczy jego fragment: „Zespół kontrolny zwrócił uwagę na wysokie koszty utrzymania szkół w Szczurach, Wtórku i Gorzycach Wielkich, które znacznie przekraczają otrzymaną subwencję oświatową. Nowe arkusze organizacyjne na rok szkolny 2012/2013 nie wiele odbiegają od organizacji funkcjonowania szkół przed wrześniem 2012. Wynik ekonomiczny utworzenia zespołu będzie można stwierdzić po zakończeniu roku szkolnego i całkowitym rozliczeniu otrzymanej subwencji oświatowej. Nadal jednak najdroższymi w utrzymaniu szkołami podstawowymi są szkoły podstawowe we Wtórku, Szczurach, Gorzycach Wielkich, gdzie nie nastąpiły żadne większe zmiany w arkuszach organizacyjnych mimo, że ww. szkoły zostały włączone do zespołu”. Następnie zwracając się do Wójta Gminy stwierdził, że Pan Wójt wrzucił do jednego „kociołka” cztery pojęcia: reformę w oświacie i likwidację szkół. To są dwie różne sprawy. Prawdziwa reforma polegałaby na tym, jakby wszystkie szkoły podlegały pod stowarzyszenie lub stowarzyszenia – to by była prawdziwa reforma. Poinformował, że w internecie można znaleźć, że inne gminy poszły tą drogą - nie likwidując szkół przekazały wszystkie jednostki oświatowe pod zarządzanie stowarzyszeń. W ten sposób pozbyły się następnego gachu, czyli niższej subwencji jaka jest przekazywana na szkoły niż potrzeba. Następne dwa pojęcia dotyczą tego, że Pan Wójt mówi o niżu demograficznym a zarazem o finansach – subwencji. To się wiąże z tym powyższym. Jeżeli jest taka chęć, aby nie dokładać do szkół to jedynie można iść tą drogą, żeby wszystkie szkoły podlegały pod stowarzyszenia. W ten sposób, który będzie zostanie stworzone dwubiegunowe podleganie szkół. Jeden uczeń będzie korzystał nie tylko ze subwencji, ale również z tego, co płatnicy wprowadzają do podatku, a drugi uczeń będzie tylko korzystał z tego, co jest w subwencji. Oznajmił, że dzisiaj nie ma zamiaru zajmować więcej głosu, natomiast jutro byłoby to zasadne gdyby radni dostali odpowiedź na komisji budżetowej na takie pytania: Jakie oszczędności wynikły z likwidacji szkół filialnych (czterech) – jaka to była kwota? Jakie są nakłady za ubiegły rok na jednego ucznia w poszczególnych jednostkach oświatowych? Stwierdził, że wtedy radni będą mieli szanse porównać, które szkoły są najdroższe.

Wójt Gminy – zwracając się do radnego Wiesława Płóciennika stwierdził, że znowu Pan Płóciennik źle pojmuje niektóre rzeczy. Szkoły w stowarzyszeniach nie dostaną ściśle bonu oświatowego na jednego ucznia, dostaną tyle na ucznia, jaka jest średnia w gminie, czyli podatki Pana Płóciennika również dostaną te szkoły w stowarzyszeniach. Poinformował o tym, żeby to było jasne, że wszyscy będą równo traktowani. Następnie powiedział, że prawo dopuszcza, aby szkoły poniżej 70 uczniów były przekazywane nawet bez uchwały o likwidacji stowarzyszeniom. Powiadomił, że spotkał się z dyrektorkami jakiś czas temu, trwały na ten temat rozmowy i jednoznacznie wynikało, że najkorzystniejsze dla pracowników tych placówek jest to, aby stowarzyszenia przejęły szkoły poprzez likwidację. Oznajmił, że jeżeli Pan radny wie i ma takie wiadomości, że którąś z tych placówek, gdzie jest powyżej 70 uczniów chętnie przejmie jakieś stowarzyszenie to zaprasza do rozmowy. Stwierdził, że oczywiście jest to jakieś rozwiązanie żeby wszystkie placówki w gminie prowadziły stowarzyszenia, ale póki co według prawa można przekazywać tylko te placówki, które mają poniżej 70 uczniów.

Radny Sylwester Kłaskala – zapytał, czy stowarzyszenia są wszystkie zarejestrowane?

Dyrektorki odpowiedziały, że wszystkie stowarzyszenia są zarejestrowane.

Radny Sylwester Klaskała – następnie zapytał, co z środkami unijnymi? Szkoła w Słaborowicach ma także na ten rok środki unijne, czy w momencie likwidacji te środki unijne przechodzą na stowarzyszenie (na tą szkołę) czy trzeba je oddać? Stwierdził, że jeżeli trzeba będzie je oddać to będzie problem. Następnie odnośnie Łakocin powiedział, że sprawdziła się wizja sprzed 10 lat kiedy mówił, że trzeba utworzyć w jednej ze szkół gimnazjum a w drugiej podstawówkę, to dzisiaj nie byłoby problemu. Jeszcze wcześniej szkoda, że podzielono te szkoły, bo byłyby razem i też nie byłoby problemu. Stwierdził, że można by te szkoły złączyć jako zespół szkół, w Łakocinach utworzyć oddział 1-2 klasa a resztę w Daniszynie. Szczególnie miałyby to uzasadnienie w przypadku, kiedy małe dzieci (teraz 6letnie) idą do szkoły i byłyby one oddzielnie. Jest tam plac zabaw doskonały i ta szkoła by funkcjonowała, ale nie chce przeszkadzać stowarzyszeniu, które zostało założone.

Radny Stanisław Trawiński – oznajmił, że tematy, które chciał poruszyć zostały już poruszone. Następnie powiedział, że likwidacja ma cały czas na celu szukanie oszczędności, to jest główny powód tego, że są zmiany w oświacie w związku z tym, poprosił o przygotowanie na jutrzejszą komisję informacji ile jest wszystkich etatów w szkołach w porównaniu do roku poprzedniego. Przypomniał, że w zeszłym roku był powołany zespół, który pracował miesiąc, chociaż na niewiele to się zdało. Zapytał, czy tych etatów jest rzeczywiście mniej i wynikają jakieś oszczędności z tego tytułu? Czy to był po prostu taki mit a w szkołach, które pewnie się czują tych etatów wzrosło? Następnie zwracając się do Wójta Gminy powiedział, że po raz kolejny mówi Pan o równym traktowaniu wszystkich, dzisiaj również na komisji na wstępie było wspomniane, że 1 000 000 zł jest przeznaczone na remonty w szkołach likwidowanych. Oznajmił – cyt. „Ja sobie to tutaj zapisałem, żebym czegoś tutaj nie przekreślił, bo rozumiem, że tak średnio już nie mówię, że po 250 000,00 zł ale po 200 000,00 zł na każdą z tych czterech szkół będzie przeznaczone na ten remont, bo akurat w budżecie mamy trochę inaczej to chyba zapisane, jakaś trochę inna jest propozycja. Także jeżeli mówimy o tym równym traktowaniu, a potrzeby w tych szkołach są. Jak również, bo to też się wiąże, że tak powiem z tą ekonomią o ile już wzrosły te koszty transportu w tym roku i w ogóle te wydatki oświatowe, także to też poprosiłbym (...) na tą jutrzejszą komisję, porównanie choćby to pierwsze półrocze, bo ono się zakończyło porównując do roku ubiegłego, czy rzeczywiście są na tyle dobre te oszczędności, że dalej idziemy w tym kierunku tej likwidacji. I pewnie ten pomysł, o którym tutaj kolega Sylwek mówił byłby dobry i zasadny, że te dzieci tak, jak kiedyś był zespół”.

Radny Sylwester Klaskała – wtrącił mówiąc, że radny Stanisław Trawiński chodził do takiego zespołu.

Radny Stanisław Trawiński – potwierdził, że chodził i stwierdził, że było to bardzo dobre. Następnie powiedział – cyt. „Jednak szkoła w Łakocinach jak wszyscy wiedzą, że tak powiem jest troszeczkę z boku od tego głównego ciągu transportowego, tej drogi krajowej. Duże boisko, pewnie by to dobrze funkcjonowało, ale dzisiaj to możemy pewnie na ten temat sobie tylko tyle, że głos zabieramy, bo nic się nie zmienia. Po prostu Pan Wójt ma wizję, którą konsekwentnie realizuje, że należy to zlikwidować, no i tyle a radni przegłosują. Jeszcze jedną rzecz chciałbym powiedzieć, że nam osobiście tutaj z kolegą Wiesławem jest trochę przykro, bo my jako radni możemy i po prostu czytając na tablicy, że dzisiaj jest komisja oświatowa. Szanowni państwo, szanowni radni, Panie Wójcie dyskusja, komisja oświatowa stricte zajmuje się, czy powinna zajmować właśnie tymi – jak z samej nazwy mówi – sprawami oświatowymi. Szkoły nasze istnieją w naszych środowiskach, nas jeszcze nie było i Pana Wójta, wszystkich radnych, po 100 lat i więcej i nawet zwykłą informację, że jest komisja oświatowa można było też przesłać do radnych, szczególnie do tych radnych, na

których terenach te szkoły mają być likwidowane pomimo, że nie jesteśmy członkami tej komisji, dziękuję bardzo”.

Wójt Gminy – powiedział, że mowa była ogólnie o tym, że modernizacja w oświacie będzie realizowana na kwotę 1 000 000 zł ale wiadomo, że w różnych placówkach będzie różnie – w miarę zgłaszanych potrzeb. W części placówek już zostały w zeszłym roku wykonane pewne remonty np. we Franklinowie. Najmniej chyba przewidziane jest w Słaborowicach, to wszystko zależy też od (...), są też inne placówki, które zostaną pod Gminę. Poinformował, że nie pamięta dokładnie cyfr w budżecie, ale dokona starań aby te rzeczy najpotrzebniejsze zaspokoić. Poprosił, żeby nie mówić tak, że to jest w tym roku i się kończy, bo to nie jest tak. Wyjaśnił, że było mówione wyraźnie, że te budynki zawsze będą gminne i zawsze te ważne rzeczy będzie remontowała gmina, czy to będzie za 10 czy 15 lat, szkołę będzie prowadziło stowarzyszenie i np. trzeba będzie wymienić dach, piec od centralnego, okna, zrobić elewację to będzie musiała zrobić to gmina. To nie jest tak, że gmina przekazuje i stowarzyszenie ma się martwić, gmina zawsze będzie dbać o te budynki.

Radny Stanisław Trawiński – powiedział, że z doświadczenia lat i obecnej koalicji wiele rzeczy na terenach, gdzie mieszka jest gminnych i te inwestycje porównując wyglądają katastroficznie. Jeżeli są argumenty, że drogi są dziurawe to są odpowiedzi takie, że droga jest ubezpieczona, a jak ktoś urwie miskę to niech się zgłosi do ubezpieczalni i mu za to zapłaci. Poinformował, że podkreślił to dlatego, że mówiąc tutaj o równym traktowaniu wszystkich i szkół to wszystko się zgadza. Następnie zapytał, czy nie dojdzie do takiej sytuacji, że przyjdą kontrole z zewnątrz i stwierdzą w tych stowarzyszeniach, że musi być wymiana np. okien, dachu, schodów i zagraża to dzieciom jeżeli stowarzyszenie do tego momentu (bo przejęło tą szkołę, ale nie jest właścicielem) nie wymieni tego to inspekcja powie, że musi zamknąć szkołę a Pan Wójt powie, że nie ma teraz pieniędzy żeby to wyremontować. Pytając powiedział, że rozumie, iż nie będzie takich sytuacji?

Wójt Gminy – odpowiedział, że na pewno nie. Powiedział, że nie rozumie dlaczego jest podejrzewany przez radnego Stanisława Trawińskiego o te złe rzeczy.

Radny Stanisław Trawiński – wtrącił, że o dobre też.

Wójt Gminy - oznajmił, że pamięta jak był zastępcą była fajna droga budowana z Łakocin do Daniszyna. Niedawno była budowana w Łakocinach ul. Strażacka i wiele dróg tłuczniowych. Odparł, że nie wie gdzie w Łakocinach mogą być dziury. Stwierdził, że widocznie gdzieś się zrobiły w tych drogach. Sądzi, że stan dróg w tej miejscowości jest dosyć dobry i nie rozumie kontekstu tej wypowiedzi, bo stara się proponować tak, żeby w każdej miejscowości były inwestycje prowadzone z rozsądkiem – i tak jest robione. Dodał, że ma takie myślenie o tym, co się w Gminie dzieje, Pan radny ma je trochę inne i ma prawo do tego. Co roku w Łakocinach też coś było robione.

Radny Stanisław Trawiński – oznajmił, że powiedział to ogólnie nie używając nazw miejscowości konkretnie jeżeli chodzi o drogi tylko powiedział „drogi w gminie”, a Pan Wójt tak delikatnie w ironiczny sposób, lekko uszczypliwy, że to konkretnie (...).

Wójt Gminy – przeprosił mówiąc, że myślał, iż chodzi o drogi w Łakocinach.

Radny Stanisław Trawiński – powiedział – cyt. „Mnie bolą wszystkie drogi na terenie Gminy, bo jestem radnym gminnym, nie naszej miejscowości w przeciwieństwie do większości w tej chwili radnych, którzy widzą tylko swoje problemy na swoim terenie”.

Radny Henryk Kwiecień – zwracając się do radnego Stanisława Trawińskiego i Wiesława Płóciennika powiedział – cyt. „nie tylko Wam jest przykro z tego tytułu, że my te szkoły cztery musimy zamknąć. Mnie jest tak samo przykro. Mnie jest przykro od 9 czerwca 2011 r. gdzie po raz pierwszy usłyszałem, a w ogóle się tego nie spodziewałem, że może mnie spotkać takie coś za mojej kadencji radnego w Wysocku i w Gminie Ostrów Wielkopolski, że pierwsze, że to będę musiał robić, a drugie, że muszę uczestniczyć w zamknięciu szkoły w Wysocku”. Następnie stwierdził, że to jest dla wszystkich radnych przykre. Wracając do tematu podziałów finansowych powiedział – cyt. „Jeśli one nie zostaną przeznaczone na remonty, na przebudowy, bo takie coś będzie miało miejsce i takie coś musi mieć miejsce. Z resztą przykładem na to mamy Czekanów i Biniew gdzie wyszły kapitalne dwie placówki, ale musieliśmy zainwestować i musimy dalej doinvestować żeby to miało miejsce i one zostały zakończone. Taka sama sytuacja będzie w przypadku tych czterech szkół, czy to Słaborowic, czy Franklinowa, czy Łakocin, czy Wysocka”. Następnie powiedział, że są szkoły, które mniej potrzebują tych pieniędzy na przebudowę żeby ona istniała ale są szkoły, które będą potrzebowały tych pieniędzy więcej żeby zmieścić dwie rzeczy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że liczba dzieci, która jest to na pewno się nie powiększy a wręcz odwrotnie, ona jeszcze może minimalnie spaść w przypadku szkół, bo jednak przyrost, który jest, jest przyrostem małym a rodzice którzy doprowadzają dzieci i zapisują w danych szkołach i w danych miejscowościach są tacy a nie inni. To oni decydują o ilości i o przyjeździe danego swojego dziecka do danej szkoły. Stwierdził, że nie ma na to żadnego wpływu żeby tych rodziców przekonywać. Następnie poinformował – cyt. „(...) Mnie takie coś spotkało w rodzinie, gdzie mój syn i moja synowa też podjęli decyzję, że nie pójdzie dziecko do Wysocka i z tego tytułu było mi bardzo przykro i mówię to głośno, nie wstydzę się tego, o nie należy się pewnych rzeczy wstydzić, bo takie przypadki jak mnie spotkały, spotkały wszystkie szkoły we wszystkich miejscowościach i nie tylko w Wysocku, Łakocinach ale też w Gorzycach, bo mamy dokładne wglądy i wypisane ilości dzieci, które przeszły do innych szkół, gdzie mamy szkoły naprawdę dopracowane, dofinansowane i spełniają wszelkie warunki europejskie. Także ja bym zwrócił tylko uwagę żebyśmy się dali jako radni kochani panowie i panie drogie radne nie szarpali o te pieniądze, że gdzieś będzie np. 50 000,00 zł a gdzieś będzie 80 000,00 zł, bo jeśli w tym temacie będziemy gadali to już dzisiaj mówię, że możemy szkoły, a ja na pewno w Wysocku mogę szkołę zamknąć (...)”.

Radny Feliks Andrzejak – odparł, że dużo dowiedział się z odpowiedzi Pana Wójta i (...). Panie dyrektorki powiedziały, że będą stowarzyszenia tworzone.

Sylwester Klaskała – wtrącił informując, że stowarzyszenia już są utworzone.

Radny Feliks Andrzejak –oznajmił, że w związku z powyższym pytanie odnośnie dzieci, które będą przechodzić nie ma racji bytu i wycofuje je, bo nie ma sensu się pytać o coś, co budziło wątpliwości a aktualnie już tych wątpliwości nie ma, bo będą stowarzyszenia i dzieci zostaną w tych placówkach. Dodał, że tak samo jeśli chodzi o budynki to sprawa się wyjaśniła. Następnie zapytał przyszłościowo – pytanie wizjonerskie – co będzie np. za rok czasu jeżeli te stowarzyszenia nie poradzą sobie?

Sylwester Klaskała – odpowiedział, że Gmina musi przejąć je z powrotem.

Radny Feliks Andrzejak – odparł, że wie o tym. Następnie zapytał, co wtedy będzie z nauczycielami? Można założyć tak, że szkoły będą zlikwidowane, nauczyciele dostaną odprawy, pójdą do stowarzyszeń, ale po roku czasu będzie trzeba przyjąć ich z powrotem do pracy, jako do szkoły publicznej gminnej, bo stowarzyszenie np. stwierdzi, że nie jest w stanie prowadzić szkoły. Zapytał, czy taki scenariusz jest brany pod uwagę? Stwierdził, że to może nastąpić nie tylko w jednej szkole, a może wszystkie się utrzymają – oby tak było. Wiadome jest to, że stowarzyszenie może działać bardzo dobrze czy dobrze jeśli dzieci będzie ponad 100 w danej placówce to wtedy subwencja i dodatkowe środki finansowe w jakiś sposób zaspokoją te sprawy płacone i bytności tych dzieci – o to chodzi. A jak w szkole będzie 40 dzieci to wątpi w to, żeby stowarzyszenia mogły utrzymać się samodzielnie, jeżeli to będzie jeden twór, czyli cztery twory w każdej placówce oddzielnie.

Sekretarz Gminy – powiedział, Gmina likwiduje szkoły a stowarzyszenie rozpoczyna działalność. Poinformował, że jeżeli stowarzyszenie zaprzestanie działalności to stowarzyszenie wypłaci wszystkie świadczenia, bo to są pracownicy stowarzyszenia a Gmina przejmie z powrotem budynki. W tej sytuacji w zależności do tego, jakie Gmina przyjmie rozwiązanie może utworzyć na nowo placówkę od podstaw, jak również może połączyć organizacyjnie do innej placówki, zmieniając tylko obwód szkoły. Dodał, że na wszystko trzeba patrzeć do sytuacji jaka będzie. Gdyby była taka sytuacja, że stowarzyszenie na podstawie umowy przejmowałoby prowadzenie szkoły, to wówczas w chwili kiedy by kończyło działalność to automatycznie Gmina by prowadziła dalej szkołę - takiego przypadku nie ma.

Radny Feliks Andrzejak – stwierdził, że te panie muszą również wiedzieć na jakich zasadach to będzie funkcjonować, bo jeśli będzie taka sytuacja (w tym momencie jest to czarnowidztwo, czarny scenariusz) (...).

Dyrektor Maria Pawlak – w imieniu dyrektorek oznajmiła, że jako dyrektorzy szkół wraz z pracownikami są zorientowani co ich czeka. Wiadomo, że likwidacja nastąpi, jest to zatwierdzone – kwestia podniesienia ręki i dnia. Poinformowała, że dyrektorkom zależy na tym, żeby te uchwały były podjęte w miarę szybko i precyzyjnie, bo dyrektorek czeka masa pracy. Dopiero po uchwale Rady Gminy będzie ogrom pracy, który stoi przed stowarzyszeniami. Powiedziała, że co do przepisów i do tego, jak stowarzyszenie musi ułożyć swój plan pracy, projekt finansowy itd. to wiadomo, że regulamin placowy musi być tak napisany żeby było, albo nie było i wtedy nie jest wypłacane. To już jest zadanie stowarzyszenia, bo stowarzyszenie przyjmuje i ludzie w stowarzyszeniu muszą napisać porządny regulamin i muszą obronić siebie przed tym, gdyby taka likwidacja nastąpiła. Następnie powiedziała, że radny Feliks Andrzejak wcześniej pytał, czy wszyscy nauczyciele dostaną zatrudnienie i oznajmiła, że nie dostaną w stowarzyszeniach wszyscy, przynajmniej w kwestii placówki w Słaborowicach. Natomiast pensum nauczycielskie w stowarzyszeniu będzie wynosiło minimum 24 godziny, jest różnica między 18 a 24 więc na etacie jest 6 godzin. Jest to nie możliwe, żeby wszyscy nauczyciele otrzymali pracę. Dostaną pracę na pewno ci nauczyciele, którzy są przygotowani do pracy wielokierunkowej. Nauczyciel z jednym kierunkiem raczej nie będzie miał szansy w stowarzyszeniu. Natomiast gdy chodzi o oddziały przedszkolne czy szkoły to nie ukrywa się tego, że każdy w stowarzyszeniu będzie chciał utworzyć szkołę oraz przedszkole dlatego, że to jest ta możliwość, która pozwoli na utrzymanie, te dzieci na pewno nie odejdą nigdzie. W przypadku szkoły w Słaborowicach są dzieci przedszkolne i zainteresowanie przedszkolem jest, także na pewno to przedszkole będzie. Dodała, że jeśli chodzi o środki unijne to nie udzieli odpowiedzi.

Radny Sylwester Klaskała - zapytał, czy ktoś może udzielić odpowiedzi, bo to jest ważny temat.

Wójt Gminy – poprosił o możliwość wypowiedzenia się dyrektorom poszczególnych placówek, żeby nie „podcinać im skrzydeł” na starcie, że to się nie może udać, bo są pełne nadziei i wiary, sądzi, że dlatego stworzą te stowarzyszenia. Następnie oznajmił, że perspektywy demograficzne wskazują (zwracając się do radnego Feliksa Andrzejaka) nie 40 a 30 dzieci w poszczególnych placówkach. Powiedział, że dzisiaj zdaje sobie sprawę z tego, że sposób w jaki jest to robione będzie generował pewne koszty i będą pewnie poniesione jeszcze różne koszty. Być może będzie trzeba jeszcze umowy przepisać albo aneksy podpisać. Oznajmił, że wszystkie placówki mają programy unijne, szkoły podstawowe korzystają z jednego programu, który ma gmina. Dodatkowy program ma szkoła w Słaborowicach na 2 lata. Dodał, że to się poukłada i nie jest to tematem dzisiejszego spotkania. Następnie poprosił radnych o wysłuchanie obecnych dyrektorów z poszczególnych miejscowości i być może przyszłych dyrektorów i prezesów stowarzyszeń i o wlanie w tych dyrektorów trochę nadziei.

Radny Stanisław Trawiński – zapytał, jakie są opinie wszystkich związków do tych projektów? Dodał, że na ten temat nie było nic mówione.

Sekretarz Gminy – odparł, że opinie są w materiałach sesyjnych.

Radny Stanisław Trawiński – powiedział, że pyta o to, bo nie ma materiałów jeżeli chodzi o dzisiejszą komisję.

Radny Sylwester Klaskała – poinformował, że innych materiałów nie ma.

Radny Stanisław Trawiński – poprosił o przygotowanie na jutrzejszą komisję, która odbędzie się w Wysocku Wielkim wniosków, które były pisane z Urzędu o wydanie tych opinii. Następnie zwracając się do radnego Henryka Kwietnia powiedział – cyt. „Z całym szacunkiem, jeżeli wypowiadasz się i mówisz, że Tobie jest wyjątkowo i niezmiernie przykro i podkreślasz, że wszystkim radnym jest przykro, to żeby nie było wam tak bardzo przykro, żeby wam się koszmary przez ileś lat nie śniły to nie musicie głosować za tym, żeby zlikwidować. Pracowałeś też w tym zespole, pracowałeś w tym zespole, siedzieliśmy tu ponad miesiąc. Wskazaliśmy naprawdę duże oszczędności jeżeli chodzi o oświatę, szczególnie w szkołach, których się nie tyczy ta likwidacja i ta zmiana. Należałoby może tam wprowadzić i wtedy nie trzeba by przykrości, nie trzeba by głosowania i zamykania tych szkół, które przez wiele lat bardzo dobrze funkcjonowały. Z statystyk, które są ten rok podobno i przyszły potem już jest wyż, tych dzieci będzie więcej. Tych dzieci na przykładzie przedszkoli, o których Pan Wójt tutaj często mówi, że były trafione, bo jest tak dużo dzieci, że się nie mogą pomieścić. To za chwile te dzieci z tych przedszkoli trafią, do szkół trafią (...). W Biniewie są wszystkie oddziały zapełnione, w Lewkowie tyle jest dzieci. Także myślę, że można się jeszcze zastanowić przez te 2 dni, bo dyskutowaliśmy tutaj ponad miesiąc czasu, ponad miesiąc i głównym problemem w tej oświacie to tak czy inaczej – no przykro ale są etaty i to, w niektórych placówkach strasznie rozhuśtane etaty, strasznie. Słyszeliśmy nie raz odpowiedź ze strony Pana Wójta - czy chodziło konkretnie tam o sprzątaczkę czy obsługę -, że to nie jest żadnym problemem, są też etaty nauczycielskie, gdzie były fikcyjnie potworzone oddziały. Uważam, że to wszystko razem jak się zbierze w skali całej Gminy to są naprawdę duże pieniądze, to są duże pieniądze. Także jeszcze raz

apeluję, żeby Heniu Tobie nie było koszmarów i wszystkim radnym, o których mówisz, że jest im przykro - możecie nie głosować nad tym, żeby likwidować te szkoły”.

Radny Henryk Kwiecień – powiedział, że jeszcze raz został wywołany i powie swoje zdanie. Następnie poinformował, że doskonale jest wiadome to, że gdyby nie ta sytuacja na bazie tego, co mówił Pan Wójt, że powyżej 70 dzieci te szkoły muszą zostać a poniżej 70 dzieci mogą być tylko utworzone i zostawione stowarzyszenia – i z tego prawa się korzysta. Robi się wszystko żeby te szkoły zostały, żeby uratować te szkoły z tego względu, że Pan Wójt głośno mówi, że jest w stanie przeznaczyć pieniądze na dzieci, te szkoły i stowarzyszenia takie same, jak na inne szkoły. Następnie powiedział, że wracając do jednej bardzo ważnej rzeczy, zwracając się do radnego Stanisława Trawińskiego odparł – cyt. „To wy żeście mieli szanse w 2004 r. zakończyć ten temat definitywnie jeśli chodzi o filie – tego żeście nie zrobili. Nie zrobili żeście tego dlatego, że po prostu to było za trudne. A na dzień dzisiejszy – na bazie tego, co mówiła Pani dyrektor ze Słaborowic – jeśli w stowarzyszeniu zostanie podniesione pensum, bo musi prawdopodobnie być tak podniesione do 26 godzin, a my nie mielibyśmy sytuacji w tym kraju jak ona się przedstawia w tej chwili, że ani rząd w tym temacie nic nie robi, ani sejm z posłami nic nie robi, ani senat, ani nikt w tym kraju nie chce zrobić jednej wielkiej rzeczy – nie chce ruszyć karty nauczyciela. Żeby ta karta nauczyciela była ruszona to Ci Stasiu gwarantuje, że ani pojutrze, ani ja ani Ty nie miałbyś problemu z głosowaniem. Bo myśmy tego problemu z głosowaniem nie mieli z tego względu, że jeśli mamy konkursy na dyrektorów – a takie konkursy żeśmy mieli – i w roku 2012 te panie przechodziły niepotrzebne te stresy, niepotrzebne te egzaminy, niepotrzebne inne mowy. One by wreszcie stanęły na wysokości zadania, ale nie panie które uczestniczyły tylko wszystkie panie dyrektorki w naszej szkole. Bo my naprzód robimy konkursy a później tak wygląda na tych konkursach, jak my byśmy ogłaszali jakiś konkurs piękności albo coś innego i mówili, że dyrektorzy w naszych placówkach oświatowych nic więcej nie muszą ciężkiego robić poza tym, że mają tylko przyjemne rzeczy związane z pieniędzmi i z godzinami – taka prawda nie jest. Przykre jest to i najbardziej jest to przykre, że ci ludzie, którzy tutaj zostaną w tych stowarzyszeniach, ci nauczyciele nie tylko, że ich będzie o połowę mniej, to najgorsze dla mnie jest, z czym ja się osobiście prywatnie jako Henryk Kwiecień zgodzić nie mogę, że dostaną pół pieniędzy mniej – to jest dla mnie dramatyczne. Kochani, żeby się spełniły słowa tutaj Pani dyrektor ze Słaborowic i obniżylibyśmy o 33 % zatrudnienie, to my już mamy problem rozwiązany, bo musiałoby nam ubyć w szkole, w naszej oświacie gminnej około 80 nauczycieli z dniem pierwszego. A wiecie doskonale, z tego co myśmy na komisjach przerabiali - Stasiu i tu się z tobą zgadzam -, że ten nauczyciel średnio kosztuje nas brutto 4 000 zł. W przypadku 80 byłoby to 3 200 zł (...)”.

Radny Wiesław Płociennik – powiedział – cyt. „ Pierwszy raz – tak podejrzewam – na tej komisji w ogóle jest jakaś dyskusja. Kolego Heniu po pierwsze to kolega jest bliżej posła jak my, nawet bym powiedział bardzo blisko”. Odparł, że inicjatywa poselska jest taka, że może tam się wykazać w sejmie żeby zwiększyć subwencję albo znieść kartę nauczyciela. Stwierdził, że jakoś nie widać tej inicjatywy. Po drugie likwidacja tych czterech szkół, to jest oszczędność rządu (to co jest dokładane) ponad 1 000 000 zł. Następnie poprosił o to, żeby nie wracać do 2004 r., bo tam nie ma nic napisane w planie rozwoju lokalnego o likwidacji tych szkół.

Radny Henryk Kwiecień – odparł, że mówił o filiach.

Radny Wiesław Płóciennik – stwierdził, że to jest tak, jak Wójt przed chwilą odwracał „kota ogonem”. Dodał, że w tej chwili filii nie ma i efektu finansowego też nie ma. Może będzie w tym roku. Natomiast stać Gminę na prezenty dla PNiG, Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad. Stwierdził, że może dałoby się jakoś podolać żeby utrzymać te szkoły kosztem innych oszczędności.

Radny Feliks Andrzejak – oznajmił, że nie chce żeby to, co powiedział odnośnie stowarzyszeń zostało odebrane tak, że w ten sposób starszy albo coś w tym rodzaju. Dodał, że absolutnie tak nie jest i ma doświadczenie pod tym względem. Następnie poinformował, że wiadomo, iż w 2004 r. takie stowarzyszenie założyła miejscowość Szczury. Stowarzyszenie to zostało zarejestrowane, przeszło wszystkie etapy począwszy od tworzenia pracy papierkowej, aż do momentu zarejestrowania i do momentu przesłania dokumentów do gminy i kuratorium, które znajdowało się w Kaliszu. (...) nie doszło to do skutku, a chodziło o pozostawienie filii, czyli gimnazjum w Szczurach, które była filią z Sobótki z gimnazjum. Następnie powiedział, że rozumie, iż to jest wyzwanie bardzo ambitne. Poinformował, że był w komisji, która to stowarzyszenie tworzyła a po śmierci świętej pamięci pani Małgorzaty Roszak jest wiceprezesem tego stowarzyszenia, które jest i funkcjonuje na papierze. To stowarzyszenie jest zarejestrowane i widnieje w KRS-ie. Co roku składany jest w Urzędzie Skarbowym pit cit-8 z samymi zerami, bo ono praktycznie nie funkcjonuje ale jest zarejestrowane. To stowarzyszenie nie zostało wyrejestrowane specjalnie na wszelki wypadek z tego względu, że „a nóż widelec” może się przydać. Oznajmił, że wie na czym polega ta praca – tak, jak powiedziała Pani dyrektor ze Słaborowic, że czeka na uchwałę żeby tworzyć, bo mają ręce związane i teraz nie mogą nic postąpić, jeżeli nie będzie tej uchwały o likwidacji szkół (...) przekształcenia tej szkoły i tych placówek. Następnie stwierdził, że ci nauczyciele muszą się zgodzić z tym, że nie będą na karcie nauczyciela a poza godzinami służbowymi będą musieli angażować się również społecznie, bo takie były założenia i do kuratorium był przekazany wykaz nauczycieli wraz z wykształceniem, wszystko musiało być rozpisane od przecinka do samej kropki na końcu. Dodał, że 8 miesięcy była składana dokumentacja. Od zeszłego roku są przymiarki do tworzenia tych stowarzyszeń. Stwierdził – cyt. „Nie jest to na pewno łatwe z tym, że tu będzie większy ten plus dla państwa, ponieważ macie Wójta za sobą. Myśmy wtedy akurat ani Wójta ani nikogo za sobą nie mieli. Myśmy się borykali, bo z jednej strony Pan Wójt nam obiecywał, a z drugiej strony dzwonił do kuratorium. Jak tam mówili tak, to tu mówili nie, jak tam mówili nie, to tu mówili tak. Myśmy tak cały czas od Annasza do Kajfasza odsyłani. Ja sobie zdaję z tego sprawę, ile to może zdrowia kosztować i nerwów i tego wszystkiego. Życzę powodzenia i oby się ono udało. Myśmy jeździli do Goliny, tam stowarzyszenie funkcjonuje, bardzo dobrze funkcjonuje. Oni mają sponsorów, prezesów banku, bo niestety prezes, dyrektor nie ale prezes stowarzyszenia musi się strać o dodatkowe środki finansowe oprócz tych, co będzie subwencja i tych, co ewentualnie gmina przekaże – taka jest prawda. Dlatego mam te obawy, czy jeżeli będzie dzieci mniej – jak mówi Pan Wójt 30-40 – to czy ono da sobie radę. Oby tak było”.

Radny Sylwester Kłaskala – zaproponował, aby panie dyrektorki się wypowiedziały jak to widzą na swoim gruncie. Dodał, że Pani ze Słaborowic już powiedziała, natomiast nie otrzymaliśmy odpowiedzi o środkach unijnych do końca.

Dyrektor Maria Pawlak – poinformowała, że nie może na to odpowiedzieć. To zależy do rozmów Pana Wójta z WUP-em dlatego, że beneficjentem jest Gmina. Projekt podpisany jest na 2 lata plus 2 lata prowadzenia. Sądzi, że później to będzie jakiś układ między Gminą

a stowarzyszeniem a nie wymiany dokumentów. Dodała, że nie jest w tej chwili w stanie na to odpowiedzieć i nie chce radnego Kłaskały wprowadzać w błąd.

Dyrektor Danuta Walisiak - powiedziała, że zarówno jej jako i wszystkim pracownikom szkoły jest niezmiernie przykro, że jest taka sytuacja. Przykro jest podwójnie dlatego, że jak gdyby odnoszone jest takie wrażenie, że te większe szkoły, które nie są zagrożone tylko czekają, żeby zamknęły mniejsze szkoły i problem wtedy zginie. Cały czas się mówi o likwidacji i wszyscy się boją. Boją się nauczyciele o pracę, straci się dużo. Oznajmiła, że pracuje 26 rok, pracowała w szkole zbiorczej w Daniszynie i w Łakocinach. Gro jest koleżanek w jej wieku i na 9,5 etatów w szkole w Łakocinach będzie zatrudnionych tylko 5 osób. Tak jak wspomniała koleżanka (dyrektor ze Słaborowic) muszą to być wielokierunkowi nauczyciele ze względu na to, że pensum się zmienia i trzeba patrzeć na to, że jeżeli ktoś zachoruje to musi mieć zastępstwo, bo nie będzie pieniędzy na zatrudnienie. Poinformowała, że na przyszły rok z przyszłą 6 klasą planuje się 35 dzieci. Jest to bardzo mała liczba dzieci i jedynym wyjściem jest utworzenie przedszkola. Dodała, że liczy na zapewnienia że, stowarzyszenie otrzyma pieniądze na te dzieci przedszkolne – tak, jak Pan Wójt mówił.

Wójt Gminy – poinformował, że będzie wnioskował do Rady Gminy aby w 100 % tak, jak jest to w przedszkolach gminnych płacić stowarzyszeniom za dzieci przedszkolne. Dodał, że myśli, iż radni się do tego przychylą.

Dyrektor Danuta Walisiak – odparła, że to jest jedyna szansa w przypadku szkoły w Łakocinach. Innej szansy nie ma, bo liczba dzieci w szkole nie wystarcza na opłacenie. W związku z tym są podjęte takie działania, że przygotowuje się do utworzenia przedszkola. Poinformowała, że jest przerażona ogromem pracy papierkowej, która czeka. Preludium było utworzenie stowarzyszenia i papierkowych spraw z tym związanych, co na początku wydawało się, że to będzie prosto. Oznajmiła, że spotykała się z pozostałymi 3 dyrektorkami chociażby, żeby poprawić statut, który później był jeszcze poprawiany przez prawników. Ze względu na to, że starały się tą papierkową pracą przygotować jak najlepiej to wszystko trwało. Następnie powiedziała, że jeszcze nie było rozmów odnośnie tego, kto będzie pracował, a kto nie będzie pracował. Dopiero zamierza przeliczyć ile etatów w jakich klasach (1-3 czy 4-6) i sprawę postawić jasno. Dodała, że na pewno wyzwaniem są godziny i płace. Natomiast wiele koleżanek z pracy starało się i składało papiery w różnych instytucjach zarówno na terenie gminy jak i miasta – pracy nie ma na pewno więc nie czarujmy się, że ktoś zdobędzie prace, bo jak wiadomo ze zdobyciem pracy jest bardzo ciężko, szczególnie dla nauczycieli. Oznajmiła, że bardzo by się cieszyła wraz z nauczycielami, gdyby Gmina chciała tą szkołę zostawić, pewnie nie mieliby nic przeciwko temu, a jak nie to brniemy dalej, uczymy się i wypracowujemy żeby szkoła istniała dalej.

Dyrektor Danuta Cwiklak – powiedziała, że może tylko sugestie nauczycieli przekazać, bo jeżeli chodzi o stowarzyszenie, to nie jest już taką optymistką jaką była, ponieważ przeanalizowała wiele rzeczy i uważa, że szkoła, w której będzie 33 dzieci bez oddziału przedszkolnego nie ma racji bytu na dłuższą metę. Może rok wytrzyma, a później będzie koszmar. Następnie poinformowała, że widzi możliwość zatrudnienia 5 nauczycieli, reszta nauczycieli to językowcy, którzy będą zatrudnieni na pojedyncze godziny. Nauczyciele prosili przekazać i zapytać – dlaczego Gmina nie zrobiła nic, wiedząc jaka jest liczba dzieci urodzonych, żeby nauczyciele z naszych szkół mogli otrzymać pracę w pozostałych szkołach, które będą istniały. Oznajmiła, że w szkole we Franklinowie są zatrudnieni nauczyciele, którzy pracują dla Gminy 35 lat i więcej. Oni będą akurat mogli przejść na emeryturę, ale im

też jest przykro, że muszą odejść. Jedna koleżanka wyraziła, że Gmina nie prowadziła żadnej polityki oświatowej jeżeli chodzi o nauczycieli. Stwierdziła, że można było zatrudniać nauczycieli w pozostałych szkołach na czas określony i po prostu przesuwając tych nauczycieli. Zostawić tych, którzy pracują naprawdę długo dla tej Gminy, nie dla innej. Stwierdziła, że może tylko tłumaczyć, że wszyscy chcą pracować. Zauważyli państwo, że w naszym kraju dzieje się źle i właściwie przykro jest, że my niżej – ci, którzy gdzieś tam pracujemy dla tego państwa nie szanujemy siebie nawzajem. Następnie zapytała – jakbyście się państwo czuli, mając skończonych 7 kierunków studiów podyplomowych i dziękując wam za pracę po 30 latach pracy? Stwierdziła, że jest to trudne. Zapytała – co ja mam odpowiedzieć takiemu nauczycielowi? Odparła, że jest jej przykro. Oznajmiła, że zna swoje koleżanki od ponad 12-20 lat, bo tak je zatrudnia w placówce. Odparła, że nie wie – czasem siedzimy i płaczemy. Następnie powiedziała – proszę mi powiedzieć chociażby na moim przykładzie kto zatrudni byłego dyrektora, który ma 52 lata, który dyrektor będzie chciał zatrudnić nawet jak będzie gdzieś etat? Stwierdziła, że nie ma szans na pracę ani ona, ani koleżanki, które pracują 30 lat. Zatrudnia się młodych, pięknych i tanich nauczycieli. Zapytała mówiąc kolokwialnie – kto nas zrobił tak „w konia”? odparła, że nasze kochane państwo, bo nikt się nie zajmował polityką od wielu lat. Oznajmiła, że nie ma pretensji do radnych, do Pana Wójta. To jest tylko sugestia żebyśmy dbali o siebie i patrzyli co się dzieje na dole, bo nikt o nas nie będzie dbał, o państwa też nie. Jak będzie kraj upadał, to nikt się nie zapyta, ile lat państwo pracujecie. Tak, jak wy dzisiaj nie pytacie o nas i to jest przykre. Następnie powiedziała, że jeszcze bardziej przykre jest to, że będą zwalniani nauczyciele. Np. nauczycielka, 14 lat stażu pracy, 2 małych dzieci, które muszą się jeszcze długo uczyć. Odparła, że o sobie nie mówi, ponieważ ma 32 lata pracy i za chwilę skończy, dziecko ma dorosłe. Stwierdziła, że kiedyś jadła chleb ze smalcem i dzisiaj też go będzie jeść, nic jej się nie stanie. Dodała, że poza tym jest wielką babą i zanim schudnie to inni już niestety nie będą żyli – można wychodzić z tego założenia. Kolejna koleżanka ma 9 lat stażu pracy, 1 małe dziecko. Dodała, że to są młodzi nauczyciele i być może oni dostaną gdzieś pracę. Następna koleżanka ma 20 lat pracy, 2 dzieci małych, uczących się. Sytuacja materialna koleżanki, która może przejść na emeryturę niestety jest też bardzo trudna, ponieważ sama utrzymuje cały dom ze swojej pensji, córka studiuje a syn nie może znaleźć pracy, mąż zmarł 15 lat temu. Następna koleżanka ma 2 córki, jedna studentka a jedna w gimnazjum, mąż nie pracuje. Następna koleżanka 32 lata pracy, ona będzie chciała przejść na emeryturę, być może jej się to uda. Następna koleżanka jest po rozwodzie i sama wychowuje dziecko. Następna koleżanka ma 2 dorosłe córki, także nie ma większej tragedii, ale mąż pracuje w zakładzie, gdzie zarabia około 1 000 zł. Dodała, że pomija księdza, który jest również zatrudniony. Oznajmiła, że trudno jest jej rozmawiać z tymi ludźmi. Następnie poprosiła, żeby uwierzyć w to, że jest jej bardzo ciężko i im bardziej myśli o tych koleżankach, szkole i o wkładzie pracy, która została włożona w tą szkołę żeby była piękna. Powiedziała, że wiele razy siedziały wieczorami po to, żeby przyciągnąć dzieci i rodziców. Stwierdziła, że sytuacja jest jaka jest. Dzisiaj każdy wybiera sobie szkołę i wszystko jest ok tylko proszę pamiętać, że musimy dbać. Odparła, że jesteśmy jedną wielką rodziną – gminną rodziną. Ta gminna rodzina zaczyna się rozpadać. Powiedziała, że dla kogoś z państwa może to są puste słowa, ale dla niej po 30 latach pracy, 29 latach dla tej Gminy jest to trudny temat. Dodała, że trudny jest też temat stowarzyszenia, ponieważ w szkole we Franklinowie jeżeli nie będzie oddziału przedszkolnego, albo będzie ten oddział przedszkolny to nie będzie pozyskiwanych dzieci z zewnątrz. Stwierdziła, że będzie niestety niemożliwością utrzymanie tego stowarzyszenia. Szkoła za rok będzie miała 140 lat. Najgorsze jest to, że w okresie II wojny światowej nie została zamknięta a teraz zostanie – to jest przykre. Dodała, że być może radni, Pan Wójt przemyśli sytuację, sprawę i może warto pokusić się i walczyć o te maleńkie szkoły, które naprawdę pracują pręźnie.

Następnie oznajmiła, że wie, iż po pracy komisji która pracowała w ubiegłym roku to właśnie te małe szkoły oszczędzają dużo pieniędzy. Pozostałe szkoły, po prostu mają to „w nosie”.

Dyrektor Alicja Wawrzyniak – stwierdziła, że zostało już wszystko powiedziane odnośnie całokształtu likwidacji szkół, więc powie konkretnie co do placówki w Wysocku Wielkim. Odparła, że widzi podwójnie ze wzruszenia po tym, co mówiła dyrektor Danuta Ćwiklak. Powiedziała, że szkoła w Wysocku Wielkim jest małą szkołą. W tym roku jest 37 dzieci natomiast w następnym roku będzie 35, o ile wszystkie dzieci, które przynależą do obwodu zapiszą się do tej szkoły. Jeszcze nie były robione zapisy więc nie wiadomo. Natomiast w przedszkolu obecnie jest 41 dzieci a nie wiadomo, jak to będzie wyglądało od nowego roku, ale sądzi, że też będzie około 40 dzieci. Zapisy będą od lutego żeby się zorientować. W przedszkolu jest dużo dzieci z Ostrowa Wielkopolskiego i Wysocka Małego, z Wysocka Wielkiego nie jest zbyt dużo dzieci. Stwierdziła, że jeżeli rodzice postanowią i nadal przyślą dzieci to byłoby to dobrze. Poinformowała, że Pan Prezydent zapewnia, że w tym roku w placówkach w Ostrowie Wielkopolskim wszystkie dzieci dostaną miejsce. Dodała, że tak wygląda jeżeli chodzi o liczebność i w żadnym szalonym tempie nie będzie wzrastała liczba dzieci szkolnych tylko będzie się utrzymywała na tym poziomie. Następnie powiedziała, że jeżeli chodzi o nauczycieli to nie będzie dokładnie analizować wszystkich, ale są to nauczyciele ze stażem. Dodała, że ma największy staż i nie wie, co ma ze sobą począć. Poinformowała, że w szkole w Wysocku Wielkim jest 9 etatów pełnych. Oznajmiła, żeby nie oczekiwać konkretnych zdań, bo to nie było jeszcze przedyskutowane czy to będzie 24, 22 czy 26 godzin – to musi być przeliczone. Natomiast z planu, który przygotowała na 24 godziny w szkole i 30 godzin w przedszkolu wynika, że w szkole zatrudnionych nauczycieli na pełen etat byłoby 5. Powiedziała, że nie wyobraża sobie podnieść jeszcze więcej pensum dlatego, że np. taki matematyk, który ma najwięcej godzin w szkole oprócz języka polskiego żeby dostał etat 24 godziny to musi mieć studia z matematyki, co najmniej podyplomówkę z informatyki (w tej szkole ma), co najmniej podyplomówkę z przyrody (w tej szkole ma), technikę i godzinę wychowawczą – wtedy to daje etat 24 godziny. Odparła, że nie wie co by ten matematyk musiał jeszcze mieć, żeby ewentualnie dostać 26 godzin. Stwierdziła, że nie da się więcej zrobić. Dodała, że polonista ma jeszcze historię i musiałby jeszcze mieć coś. Następnie poinformowała, że w przedszkolu przewidziała 2 etaty (obecnie są 3 etaty plus 0,75 etatu pomocy) dlatego, że podniesie się pensum. Będą też nauczyciele na tzw. godzinach, czyli na takich umowach. Powiedziała, że z pozostałymi dyrektorkami przedyskutują i może na wszystkie szkoły będzie jeden wuefista i językowiec. Dodała, że w szkole w Wysocku Wielkim będzie potrzebny nauczyciel do języka angielskiego na 11 godzin dlatego, że chce odejść od języka niemieckiego. Dodała, że co do wynagrodzenia to były robione wstępne przymiarki, ale to jest za wcześnie żeby o tym mówić. Trzeba mieć 100 % pewność żeby podawać kwoty ile nauczyciele będą zarabiać, ale będą zarabiać mało - to jest najgorsze. Oznajmiła, że pracy się nie boi, dla niej praca to jest wyzwanie i lubi nowe wyzwania, ale jeżeli ktoś coś robi, to musi wiedzieć „do diabła” za co to robi. Te wynagrodzenia są najgorsze. Ludzie przyzwyczaili się do pewnych wynagrodzeń, które mają. Następnie zapytała – jak my mamy im powiedzieć, że oni będą pracować za 1 600 zł, czyli tą najniższą, która jest? Człowiekowi, który ma ileś lat pracy i wykształcenie. Stwierdziła, że niestety tak będzie na początku. Następnie oznajmiła, że dużo pracy już zostało zrobione, pierwsze sprawy związane ze stowarzyszeniem są pozalutowane. Teraz czeka przeprawa z kuratorium i inne dokumenty. Dodała, że to tyle odnośnie szkoły w Wysocku Wielkim, a o stronie typowo moralnej mówiła już dyrektor z Franklinowa. Stwierdziła, że niech każdy sam się nad tym zastanowi i sam osądzi.

Radny Wiesław Płóciennik – zwracając swoją wypowiedź do radnych powiedział, że jest takie powiedzenie „Nie czyn drugiemu co tobie nie miłe”. Następnie oznajmił, żeby nie wypowiedział proroczych słów, bo tutaj się takie niektóre głosy optymistycznie, że będzie przyrost naturalny. Stwierdził, że ten kraj jest w tej chwili w takiej sytuacji, że raczej nie będzie więcej dzieci. Odparł, że więcej będzie naszych dzieci ale w Niemczech, Anglii i Irlandii. Dodał – żeby się nie okazało, że za 2-3 lata wy będziecie musieli likwidować wasze szkoły.

Dyrektor Maria Pawlak – powiedziała, że też członkowie Komisji Oświaty będą decydować o przydziale środków. Stowarzyszenia na pewno po likwidacji będą chciały jak najszybciej wystąpić o określenie mniej więcej tych kwot, bo od tego będzie zależało to, co będzie trzeba zrobić. Następnie oznajmiła, że wszystkie te cztery szkoły czeka kontrola sanepidu i ppoż. Poinformowała, że z tego co wie, to wszystkim szkołom wychodzą niektóre badania. Zapytała, czy można składać prośby (one były już składane do inspektora w ubiegłym roku) O zrobienie tego? Argumentując tym, że to będzie do zrobienia w najważniejszym okresie, bo w każdej szkole są rzeczy, które wejdą w tym roku. Dodała, że nie chodzi o sanepid tylko o straż pożarną, bo ci państwo będą bardziej nas „czołgali” żeby wszystko było w jak najlepszym porządku. Następnie oznajmiła, że uczestniczyła we wstępnym rozmowach z sanepidem oraz strażą pożarną i mniej więcej wie, na co będą zwracać uwagę. Stwierdziła, że to jest bardzo ważne i zapytała, czy można wystąpić z takim pismem, aby to było zrobione teraz wiedząc, że budżet szkoły nie przewiduje tego?

Wójt Gminy – powiedział, że są jeszcze takie ogólne pieniądze na remonty w szkołach podstawowych i gimnazjalnych. Oznajmił, że przekaze Pani Sobczak, żeby te szkoły zabezpieczyć, którym wychodzą jakieś badania itp. Stwierdził, że trzeba uzupełnić te placówki, aby w takim aspekcie papierkowym były gotowe.

Dyrektor Maria Pawlak – wtrącając powiedziała, że to będzie bardzo ważne na dniach, kiedy będą występować o powołanie szkoły.

Wójt Gminy – powiedział, że w momencie gdy była przedstawiana reforma oświaty ponad 1,5 roku temu, to na oświatę Gmina dokłada znacznie mniejsze kwoty. Istniały wówczas jeszcze szkoły filialne i te cztery placówki. Następnie oznajmił, że ma trochę żal – jak już tu było powiedziane – być może do rządu. Być może nawet nie potrzeba jakieś specjalnej uchwały poselskiej, tylko wystarczy rozporządzenie ministra edukacji. Wie, że w niektórych krajach ościennych jest tak, że np. w Niemczech jest jasne to, że jak liczba w szkole podstawowej spadnie poniżej 120 to dzieci przechodzą do szkoły w miejscowości obok. Godzą się z tym, bo wiadomo, że taka placówka nie może istnieć. Niedawno w telewizji i w prasie były artykuły trochę prześmiewcze „Witamy w Polsce” gdzie 8 dzieci było w szkole, a jeszcze rok temu było ich ponad 40 i było 9-10 etatów w takiej szkole. Następnie oznajmił, że jako władarzowi Gminy oraz radnym znane są te prognozy o demografii, znany jest też poziom wydatków jaki Gmina dokłada i pewnie nigdy nie przestanie dokładać mimo, że to dokładanie może zaprowadzić Gminę w ślepią uliczkę. Wiadomo z analiz, że podstawowym kosztem w oświacie jest zatrudnienie, na co przeznaczane jest ponad 90 % wszystkich wydatków (płace i rzeczy okołoplacowe). Odparł, że będzie kibicował stowarzyszeniom i trzymał kciuki żeby się wszystko udało. Stwierdził, że ta reforma jest konieczna i nie jest zwolennikiem tego, żeby w placówkach zmniejszyć wszystko do minimum. Stwierdził, że reforma jest trudna i trzeba robić to powoli. Oznajmił, że chciałby żeby były w tych szkołach czynne świetlice, bo coraz więcej rodziców z nich korzysta, żeby były zajęcia dodatkowe, żeby te szkoły były po prostu dobre. Dodał, że chciałby, żeby nie

odchodziły ze szkół kolejne dzieci a wręcz przeciwnie żeby szkoły je przyciągały. W wielu placówkach zaczyna się to udawać, bo ta liczba dzieci w początkowych klasach wzrasta. Stwierdził, że może dzieje się tak na skutek budowy infrastruktury gminnej czy na skutek osiągnięć, gdzie aż 5 szkół z terenu gminy w zeszłym roku było w pierwszej dziesiątce w powiecie – wygrała szkoła w Słaborowicach, dzieci były dobrze przygotowane do egzaminu. Oznajmił, że jest niezręcznie i smutno z tego powodu, że będzie kojarzony z tym, że takie projekty uchwał przedstawił szanownej Radzie Gminy. Dodał, że w latach następnych na pewno nie można by na to pozwolić, żeby taką ilość placówek utrzymywać dalej.

Radny Feliks Andrzejak – odparł, że panie dyrektorki podały ilość dzieci i ilość etatów nauczycielskich, które by pozostały w stowarzyszeniach. Zapytał, czy panie zastanawiały się nad tym, aby utworzyć jedno stowarzyszenie, które obejmowałoby wszystkie cztery placówki (łącznie z przedszkolem), które miałyby jednego dyrektora i jednego wicedyrektora? Stwierdził, że to by zmniejszyło koszty utrzymania tego stowarzyszenia i tych szkół. Następnie powiedział, że dyrektorki z Franklinowa i Wysocka Wielkiego zastanawiają się nad tym, że może to być „niewypał”. Po roku czasu może się okazać, że stowarzyszenie nie wytrzyma tego wydatku finansowego, który będzie go czekać.

Dyrektor Alicja Wawrzyniak – poinformowała, że wraz z pozostałymi dyrektorkami zastanawiały się na początku nad jednym stowarzyszeniem – taki był pierwszy pomysł. Po głębszych analizach doszły do wniosku, że oszczędności byłoby niewiele, bo nie miałyby być z jakiego tytułu.

Radny Feliks Andrzejak – stwierdził, że byłyby, bo są cztery szkoły a jeden dyrektor, który przyjmowałby nauczycieli (...) Odparł, że Pani dyrektor z Wysocka Wielkiego powiedziała, że musi być jeden nauczyciel od matematyki, biologii itd. to takich nauczycieli z czterech placówek oświatowych by się nzebierało i by spełniali te warunki. W jednej szkole nauczyciel nie będzie spełniał warunków, żeby móc uczyć tych przedmiotów i nzebierać godzin odpowiednio do etatu, żeby nauczyciel mógł zarobić ileś pieniędzy w ciągu miesiąca. Stwierdził, że patrzy się tylko na słupki – w prawo - w lewo, a nie zastanawia się nikt nad tym, co kryją one za sobą jeżeli chodzi o poszczególne szkoły, poszczególnych nauczycieli. Następnie odparł, że Pani z Franklinowa powiedziała, że jedna nauczycielka utrzymuje cały dom, bo mąż nie ma pracy albo pracuje za 1 000 zł, inna jest wdową. Stwierdził, że to są dramaty, a patrzy się tylko na słupki i mówi się, że trzeba zlikwidować, bo to się Gminie nie opłaca. Dodał, że w Gminie będzie około 40 dramatów po zwolnieniu tych nauczycieli, będą to dramaty rodzinne. Powiedział, że mogą być z tego powodu skutki, bo jeden jest mocniejszy psychicznie a inny jest słabszy psychicznie. To, co się dzieje aktualnie, ile jest sytuacji skrajnych gdzie dzieci, młodzież i starsi w jakiś sposób targają na swoje życie, bo nie potrafią wydzielić tej sytuacji finansowej, którą mają (np. bo mają kredyty). Stwierdził, że to by było bardziej mobilne, można by było bardziej etatami nauczycielskimi i poszczególnymi osobami dzielić pod jednym dyrektorem. Można plan ułożyć taki, aby ten nauczyciel mógł się przemieszczać do Słaborowic i Franklinowa, czy z Łąkocin do Wysocka Wielkiego. Stwierdził, że w taki sposób łatwiej jest królować, bo dyrektor w stowarzyszeniu powie, że to są jego ludzie, i że nie wchodzi w układy z innymi (...).

Dyrektor Alicja Wawrzyniak – oznajmiła, że dyrektorki chcą pracować po koleżeńsku, takie mają założenia i takie mają podejście do siebie. Odparła, że na takiej zasadzie chcą robić jak mówi radny Feliks Andrzejak. Wyjaśniła, że jak w szkole w Wysocku Wielkim będzie 8 godzin wychowania fizycznego i tak samo będzie w pozostałych szkołach, to nie będzie

brała innego nauczyciela tylko planują wziąć jednego, żeby ci nauczyciele pozostali. Stwierdziła, że nie ze wszystkimi się tak da, bo każda dyrektorka zatrudnia polonistę i nie wiadomo, którego wybrać żeby dać etat. Odparła, że każda będzie broniła swojego pracownika i woli dać swojemu poloniście historię i jeszcze coś, żeby on jednak pozostał. Dodała, że jak zostanie wybrany polonista z Wysocka Wielkiego to poloniście z Franklina trzeba będzie podziękować – nie da się tak. Powiedziała, że chcą zrobić to jak najlepiej.

Dyrektor Danuta Walisiak – poinformowała, że jest siatka godzin, gdzie dziecko nie może mieć czterech matematyk w jednym dniu. Następnie powiedziała, że nauczyciel pracujący w szkole w Łakocinach i Wysocku Wielkim, zarabiający 1 600 zł brutto połowę pensji przejeździ, plus czas przejazdu z jednej placówki do drugiej (...).

Dyrektor Maria Pawlak – zwracając się do radnego Feliksa Andrzejaka powiedziała, że nie wyobraża sobie dyrektora, który ma cztery placówki. Stwierdziła, że to, iż szkoły przejmują stowarzyszenia nie znaczy, że te szkoły mogą sobie pozwolić na jakikolwiek spadek poziomu nauczania. Spadek poziomu nauczania wiąże się automatycznie z tym, że w szkole jest mniej dzieci. Musi zostać utrzymany odpowiedni poziom nauczania. Poinformowała, że dla stowarzyszenia będzie bardzo ważne to, żeby zabiegać o różnego rodzaju środki unijne na zajęcia dodatkowe, bo w tym momencie kończą się środki na szkoły prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego. Od roku 2014 jest ogrom różnych dotacji do stowarzyszeń i tu będzie zadanie przewodniczących i członków żeby pracowali na to, aby tym dzieciom dać dodatkowe zajęcia i podnieść stopień nauczania. Stwierdziła, że tylko dzięki poziomowi nauczania są dzieci w szkołach. Nikt nie przyśle dziecka do szkoły, która będzie daleko w rankingu (a takie rankingi są prowadzone), jeżeli nie będzie miało zajęć dodatkowych. Oznajmiła, że jeżeli dzieci mają zajęcia dodatkowe, mają inną ilość godzin, to taka szkoła jest inaczej postrzegana w środowisku. Nie wyobraża sobie tego, co może dać efekt dydaktyczny i jak może badać wyniki nauczania dyrektor jeżdżący po czterech placówkach – jest to nierealne. Dodała, że całym zyskiem gdyby było jedno stowarzyszenie byłaby wypłata księgowej, którą trzeba nająć na kwotę 500 zł/mc. Poinformowała, że było wiele propozycji od stowarzyszeń, które na terenie Polski działają i prowadzą nie takie małe szkoły jak np. Edukator, który chętnie przejąłby te placówki i czeka tylko na to, żeby taką propozycję dostać, bo to są dodatkowe pieniądze, które tak duża firma potrafi zarobić. Stwierdziła, że trzeba przestać się straszyć i dyskutować, bo ta decyzja już zapadła i nikt nie patrzy na to, co się z tymi ludźmi stanie. Odparła, że – tak, jak już mówiła koleżanka – to będą dramaty. Następnie poinformowała, że w szkole w Słaborowicach nie dostanie pracy najprawdopodobniej nikt z obsługi, bo stowarzyszenie będzie przeliczać. Stwierdziła, że są firmy sprzątające i różne inne podmioty, które tą pracę robią o wiele lepiej, profesjonalniej i za tańsze pieniądze. W związku z tym wiadomo, że zwolnienia będą, bo szkoła nie będzie w stanie utrzymać wszystkich, więc te dramaty nas dotkną.

Dyrektor Danuta Ćwiklak – poinformowała, że nie zamierza zatrudniać nikogo z administracji, jedynie palacza na okres grzewczy. Dodała, że resztę wszystko będą robili nauczyciele, bo nie będzie szkoły na to stać. Oznajmiła, że jeżeli będzie dyrektorem to dodatek dyrektorski nie będzie żaden, bo nie wyobraża sobie, że dostanie dodatek dyrektorski a koleżanki nie dostaną nic i będą zarabiały bardzo mało. Stwierdziła, że zarabiają wszyscy równo i pracują na to, żeby szkoła się utrzymała.

Dyrektor Alicja Wawrzyniak – powiedziała, że ma inne widzenie i od początku był inny punkt widzenia. Oznajmiła, że nie chce aby nauczyciel zajmował się tym, czym nie powinien. Odparła, że nie wie jak to będzie wyglądało ekonomicznie i trzeba będzie to przedyskutować

i przeliczyć. Dodała, że chciałaby aby nauczyciel robił to, do czego jest, żeby uczył i wypracowywał z dziećmi (...) a nie żeby sprzątał. Oznajmiła, że nie chce do tego dopuścić nie dlatego, że sprzątanie komuś uwłacza (osobiście lubi sprzątać) ale dlatego, żeby każdy był od czegoś. Stwierdziła, że nie chodzi o to, żeby nauczyciel uczył, prowadził zajęcia pozalekcyjne, pozyskiwał środki, prowadził zajęcia w ramach projektu a po godzinie 18 zakładał rękawice, mył klasy i ubikacje sprzątał – nie chce tego. Dodała, że nie wiadomo jak to będzie wyglądać, trzeba to przeliczyć i będzie można powiedzieć za miesiąc albo nawet wcześniej.

Dyrektor Danuta Ćwiklak – oznajmiła, że jest skłonna robić wszystko żeby mieć na chleb, bo kiedyś nie miała i wie jak to jest w tym życiu, bo w połowie miesiąca zostawała złotówka na ostatnie pół chleba. Dodała, że zrobi wszystko żeby tylko było jedzenie w domu, nie ważne jakie – sądzi, że koleżanki również. Następnie powiedziała, że kwota pieniędzy przy tylu dzieciach jeżeli będzie 33 dzieci, to wiadomo ile można kupić za 1 600 zł. odparła, że mieszka w bloku i płaci czynsz, który wynosi 800 zł, czyli połowę dochodów pójdzie na opłacenie czynszu.

Radny Feliks Andrzejak – powiedział, że można to łatwo obliczyć, bo na jedno dziecko jest prawie 8 000 zł (...).

Radny Sylwester Kłaskała – odparł, że to nie jest subwencja, to jest łącznie średnia gminna.

Wójt Gminy – poinformował, że na jedno dziecko w budżecie jest ponad 10 000,00 zł.

Radny Stanisław Trawiński – poprosił radnych, którzy będą się przyczyniać, będą głosować, żeby się jeszcze dobrze zastanowili. Oznajmił, że oszczędności, o których już dzisiaj mówił można znaleźć, komisja je wskazywała. Następnie powiedział, że prosi na jutro informacje odnośnie ilości etatów – na ile się zmieniła. Oznajmił, że z tego co wie, to w szkołach na dzisiaj niezagrożonych etaty jeszcze wzrosły. Te szkoły podobno miały przejąć dzieci z innych szkół a nie miały nastąpić żadne zmiany, także lekko i luźno się te decyzje podejmuje. Powiedział – cyt. „Pewnie jest część nauczycieli, którzy już prawie, że mają ten wiek emerytalny, jeżeli jest problem z tymi zwolnieniami, którzy mogliby przejść na emeryturę, bo sytuacja na rynku pracy rzeczywiście jest tragiczna i to wszyscy o tym wiemy i to bezrobocie jeszcze cały czas rośnie”. Następnie stwierdził, że oszczędności –, bo głównie mowa jest o tych etatach – pewnie by wystarczyły, żeby te szkółki małe, wiejskie tak przyjazne dzieciom mogły jeszcze funkcjonować. Odparł, że nie wiadomo dzisiaj co będzie za rok, za dwa, za trzy – nie da się tego określić. Następnie powiedział, żeby zwrócić uwagę na wszystkie konkursy na wyniki nauczania, jak wysoko w tym rankingu – nie tylko gminnym – stoją właśnie te szkoły, nad których likwidacją jutro będzie głosowanie oraz czy nie należałoby się też pochylić. Dodał, że reprezentują Gminę i nas wszystkich. Wychodzą na zewnątrz z tak wspaniałymi wynikami. Natomiast w tych szkołach pozostałych nie przywiązuje się takiej wagi do tego, bo te wyniki jakie są prawie co roku się powtarzają. Każdy uważa, że nie jest zagrożony i po co ma dodatkowo się wysilać. Stwierdził, że jeżeli te szkoły pomimo tak małych środków (zdecydowanie mniejszych od pozostałych) mogły znaleźć oszczędności, to w tych większych pewnie też można. Dodał, że jeżeli sami dyrektorzy nie mogą znaleźć to inspektor oraz radni na posiedzeniach Komisji Oświatowej mogą je wskazać tak, jak wskazywał powołany zespół – trzeba to wyegzekwować. Podsumował mówiąc – cyt. „Jeszcze raz apeluję – naprawdę zastanówcie się podnosząc tą rękę – dziękuję bardzo”.

Nikt inny nie zabrał głosu.

Komisja przeszła do głosowania nad opinią projektu uchwały w ww. sprawie.

Podczas jawnego głosowania nad opinią ww. projektu uchwały:

- obecnych było 8 radnych
- w głosowaniu wzięło udział 8 radnych
- za opinią pozytywną głosowało 5 radnych
- przeciwnym był 1 radny
- wstrzymało się od głosu 2 radnych

OPINIA NR 123 /2012 – Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej wraz z oddziałem przedszkolnym we Franklinowie.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji następnego podpunktu obrad w punkcie 3.

**b) zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich
wraz z oddziałem przedszkolnym w Łakocinach**

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

Nikt nie zabrał głosu.

Komisja przeszła do głosowania nad opinią projektu uchwały w ww. sprawie.

Podczas jawnego głosowania nad opinią ww. projektu uchwały:

- obecnych było 8 radnych
- w głosowaniu wzięło udział 8 radnych
- za opinią pozytywną głosowało 5 radnych
- przeciwnym był 1 radny
- wstrzymało się od głosu 2 radnych

OPINIA NR 124 /2012 – Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich wraz z oddziałem przedszkolnym w Łakocinach.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji następnego podpunktu obrad w punkcie 3.

c) zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej wraz z oddziałem przedszkolnym w Słaborowicach

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

Nikt nie zabrał głosu.

Komisja przeszła do głosowania nad opinią projektu w ww. sprawie.

Podczas jawnego głosowania nad opinią ww. projektu uchwały:

- obecnych było 8 radnych
- w głosowaniu wzięło udział 8 radnych
- za opinią pozytywną głosowało 4 radnych
- przeciwnym był 1 radny
- wstrzymało się od głosu 3 radnych

OPINIA Nr 125 /2012 – Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej wraz z oddziałem przedszkolnym w Słaborowicach.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji następnego podpunktu obrad w punkcie 3.

d) zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Wysocku Wielkim

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

Nikt nie zabrał głosu.

Komisja przeszła do głosowania nad opinią projektu w ww. sprawie.

Podczas jawnego głosowania nad opinią ww. projektu uchwały:

- obecnych było 8 radnych
- w głosowaniu wzięło udział 8 radnych
- za opinią pozytywną głosowało 4 radnych
- przeciwnym był 1 radny
- wstrzymało się od głosu 3 radnych

OPINIA Nr 126 /2012 – Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Wysocku Wielkim.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji następnego podpunktu obrad w punkcie 3.

e) zamiaru likwidacji Przedszkola Publicznego w Wysocku Wielkim

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

Nikt nie zabrał głosu.

Komisja przeszła do głosowania nad opinią projektu w ww. sprawie.

Podczas jawnego głosowania nad opinią ww. projektu uchwały:

- obecnych było 8 radnych
- w głosowaniu wzięło udział 8 radnych
- za opinią pozytywną głosowało 4 radnych
- przeciwnym był 1 radny
- wstrzymało się od głosu 3 radnych

OPINIA Nr 127 /2012 – Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Przedszkola Publicznego w Wysocku Wielkim.

Przewodnicząca Komisji podziękowała obecnym gościom za przybycie.

Posiedzenie opuściły dyrektorki: Danuta Ćwiklak, Maria Pawlak, Danuta Walisiak, Alicja Wawrzyniak, radny Piotr Śniegowski oraz inspektor ds. oświaty Rafał Szubert.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji punktu 4-go.

Ad 4. Zapoznanie się z projektami uchwał, które będą przedmiotem obrad XXXIII sesji Rady Gminy w sprawach:

a) wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie działki nr 599/45 położonej w obrębie geodezyjnym Sobótka

Przewodnicząca Komisji – poprosiła Sekretarza Gminy o zabranie głosu w ww. sprawie.

Sekretarz Gminy – poinformował, że jest to wniosek z Borowca, bo Borowiec jest w obrębie Sobótka. Dotyczy on podziału podwórza. W wyniku tego podziału zostaną połączone dwie drogi: droga wjazdowa przy blokach, jak również droga, która jest za zabudowaniami gospodarczymi – polna droga, która dochodzi do drogi krajowej. Oznajmił, że na dzień dzisiejszy, to całe podwórze dzieliło te dwie drogi i Borowiec postanowił nieodpłatnie ten

grunt przekazać Gminie. Nastąpił podział geodezyjny dość skomplikowany. Ta droga jednocześnie zapewni również dojazd do świetlicy wiejskiej. W tej chwili dojazd do świetlicy wiejskiej jest częściowo po gruncie RKS Borowiec. Stosowna uchwała przez RKS została podjęta i mówi o nieodpłatnym przekazaniu. Dodał, że po podjęciu tej uchwały można tą sprawę uregulować.

Zastępca Wójta – dodał, że koszty podziału również pokryli mieszkańcy Borowca. Mieszkańcy wpłacili na radę sołecką i z pieniędzy rady sołeckiej zostały pokryte koszty podziału geodezyjnego. Brak uregulowania prawnego powodował komplikacje dla mieszkańców.

Sekretarz Gminy – oznajmił, że droga nie będzie zamykana. Będzie to droga publiczna i wszyscy będą mieli jasność. Każdy będzie miał prawo jechać. Stwierdził, że nie będzie już wątpliwości.

Zastępca Wójta – odparł, że wiadomo, iż jest tam dużo firm zlokalizowanych, także skończy się problem przejazdu.

Sekretarz Gminy – powiedział, że kto zna ten teren to wie, że była uregulowana dotychczas droga w lewo w stronę Polfex-u. Wyjaśnił, że jak firma Polfex zaczęła inwestować to zażyczyła sobie, że chce mieć drogę publiczną i dlatego na tym odcinku jest droga publiczna.

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

Nikt nie zabrał głosu.

Komisja przystąpiła do realizacji kolejnego podpunktu obrad w punkcie 4.

b) wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie działki nr 447/4 położonej w Sobótce

Przewodnicząca Komisji – poprosiła Sekretarza Gminy o zabranie głosu w ww. sprawie.

Sekretarz Gminy – poinformował, że jest to droga dojazdowa do pól. Sądzi, że będą jeszcze następne takie wnioski. Następnie wyjaśnił, że chodzi o to, iż była modernizacja obrębu geodezyjnego Sobótka po czym okazało się, że cała droga dojazdowa do pól – wszyscy myśleli, że jest to droga Skarbu Państwa – na każdym kawałku przynależy do właściciela kolejnego pola. W tym momencie zostało to przekwalifikowane na drogę z mocy praw przez co, mają duży podatek do płacenia. Dodał, że to jest pierwszy wniosek i sądzi, że następni również złożą wnioski. Oznajmił, że ci ludzie nie chcą utrzymywania tej drogi, ale faktycznie jest to już zakwalifikowane jako droga i płaciliby teraz 30 gr/m. W związku z tym, biorąc pod uwagę długość drogi byłyby to poważne kwoty. Odparł, że inni ludzie mają krótsze odcinki i może to być dla nich bardziej strawne. Stwierdził, że inni też zaczną składać takie wnioski jak zobaczą, że jeden pozbył się kłopotu. Dodał, że jest to wniosek żeby Gmina przejęła drogę. Stwierdził, że jest to sensowne. Powiedział, że jest to długa droga i służy dla sporej ilości ludzi z dojazdem do pól – to nie jest droga przejazdowa.

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

Nikt nie zabrał głosu.

Komisji przystąpiła do realizacji kolejnego podpunktu obrad w punkcie 4.

c) wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie działki nr 825/12 położonej we Wtórku

Przewodnicząca Komisji – poprosiła Sekretarza Gminy o zabranie głosu w ww. sprawie.

Sekretarz Gminy – powiedział, że ta droga ma uregulowany stan prawny. Droga ta, wynika z podziału działek. Powstało małe osiedle mieszczące się jadąc z Sieroszewic po prawej stronie. Jest to droga, która łączy te podzielone działki – na których częściowo już się budują ludzie – i łączy się z ulicą (główną) Ostrowską. We Wtórku większość dróg jest uregulowanych od strony prawnej w związku z tym, dobrze by było gdyby to Gmina przejęła. Następnie oznajmił, że właściciel poniósł nakłady i ten grunt jest już zakwalifikowany jako droga.

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

Nikt nie zabrał głosu.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji punktu 5-go.

Posiedzenie Komisji opuścił radny Tomasz Czuba. Od tego momentu Komisja obradowała w składzie 7 radnych.

Ad 5. Zapoznanie się z pozostałymi materiałami sesyjnymi:

a) apel w sprawie budowy II etapu obwodnicy Ostrowa Wielkopolskiego w ciągu drogi ekspresowej S-11

Przewodnicząca Komisji – poprosiła Sekretarza Gminy o zabranie głosu w ww. sprawie.

Sekretarz Gminy – poinformował, że Wójt Gminy oraz Przewodniczący Rady Gminy właśnie udali się na komisję sejmową, która na miejscu zapoznaje się z pierwszym etapem oraz z głosami samorządów, żeby kontynuować dalej budowę obwodnicy. Oznajmił, że wszystkie samorządy podejmują takie apele, które kierują do władz centralnych o to, żeby jednak ten II etap realizować. Odparł, że z I etapu jest niewiele pożytku, bo bez drugiej części to jest wyrzucony pieniądz w błoto. Następnie zwrócił uwagę na to, że Miasto Ostrow Wielkopolski już wyprzedziło inwestycję i zrobiło drogę do zjazdu, który będzie w Wysocku Wielkim (cała ulica Wylotowa jest zrobiona). Stwierdził, że to wszystko na co Państwo liczyło żeby samorządy zrobiły okazało się, że jest zrobione – badania geologiczne są zrobione, drzewa są wycięte na całej trasie, podziały są dokonane – praktycznie wszystko jest gotowe, tylko trzeba rozstrzygnąć przetarg na realizację i sfinansować to. Dodał, że wtedy będzie efekt taki, że przez miasto będzie szło przejechać.

Zastępca Wójta – oznajmił, że dzisiaj nawet przewidziany jest lot samolotem, żeby było widać z góry jak to wygląda. Dodał, że będzie widać jak wygląda brak II etapu.

Sekretarz Gminy – powiedział, że trudno jest porównywać obwodnicę Jarocina, która jest tylko kreską na mapie z sytuacją Ostrowa Wielkopolskiego, bo to są niepoważne sprawy. Następnie oznajmił, że ostatnio przeszła droga ekspresowa Warszawa – Hrebenne przez Lublin, gdzie okazało się, że dokumentacja będzie w 2016 r. i pieniądze są zamrożone. Dodał, że robią dokumentację i badania a pieniądze już dostali.

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

W dyskusji głos zabrali:

Radny Sylwester Klaskała – powiedział, że nie rozumie pewnej sytuacji, bo prezydent z PO władze z PSL-u jest to koalicja rządząca i nie mogą sobie załatwić drogi.

Sekretarz Gminy – odparł, że wszyscy posłowie z Poznania głosowali przeciwko obwodnicy, bo wszystkie pieniądze z obwodnicy pójdą na tzw. ramę Poznania.

Radny Feliks Andrzejak – powiedział, że podejmowane są inicjatywy oddolne i apele itp. a posłowie koalicyjni z naszego rejonu głosują za tym, żeby zdjąć to z planu na 2013 r. Stwierdził, że to jest niezrozumiałe, bo chociaż by się wstrzymali od głosu albo głosowali przeciwko.

Sekretarz Gminy – stwierdził, że można przyjąć metodę Lublina, który wywalczył środki przez blokadę drogi.

Radny Henryk Kwiecień – dodał, że Gorzów też.

Radny Sylwester Klaskała – powiedział, że można stanąć z kosami na ulicy Wrocławskiej. Stwierdził, że kierowcy to zrozumieją.

Wolna dyskusja

Sekretarz Gminy – odparł, żeby nikt nie miał pretensji, bo wszystkie samorzady takie apele wnoszą, to Gmina Ostrów Wielkopolski niech też zrobi i wyśle, dużo to nie kosztuje (...).

Radny Feliks Andrzejak – powiedział, że nie rozumie sprawy do samego Wysocka Wielkiego, bo żadne tiry tam nie pojadą, bo tam są wąskie zjazdy. Dodał, że musi to być zrobione całościowo, bo dalej się korkuje całe miasto.

Radny Henryk Kwiecień – oznajmił, że (...) przez ulicę Wylotową i Sadowską załatwiłaby sprawę do ulicy Wrocławskiej. Dodał, że brakowałoby tam do finału sprawy ronda, które rozwiązałoby sprawę przy wyjeździe ul. Sadowskiej, Wrocławskiej i Brzozowej. Odparł, że jakby tam było rondo, to wszystko byłoby rozwiązane.

Sekretarz Gminy – poinformował, że jakby ktoś miał do tego uwagi to może zgłaszać. Jeszcze na sesji ten apel można poprawić.

Nikt inny nie zabrał głosu.

Komisji przystąpiła do realizacji kolejnego podpunktu obrad w punkcie 5.

b) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności w 2012 r.

Przewodnicząca Komisji – poprosiła o zabranie głosu w ww. sprawie Wiceprzewodniczącą Komisji Rewizyjnej Marię Berę.

Radna Maria Bera – wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej – poinformowała, że w materiałach sesyjnych zostało przekazane sprawozdanie, a teraz w kilku zdaniach je przybliży. Oznajmiła, że Komisja Rewizyjna w 2012 roku miała 9 posiedzeń. W 2012 roku przeprowadziła 8 kontroli. Pracowała 33 dni: 6 razy w dwóch 3-osobowych zespołach, oraz 2 razy w pełnym składzie: raz nad sprawozdaniem z budżetu Gminy, drugi raz w grudniu kontrolując kwotę dotacji przekazaną do PUK-u w Gorzycach Wielkich.

Następnie poinformowała, że tematami pracy zespołów było: I zespół – bieżące utrzymanie dróg, II zespół – wykorzystanie środków budżetowych przez OSP i środków na działalność sportową, III zespół – sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Ostrów Wielkopolski za rok 2011 (zespół pracował w pełnym składzie), IV zespół – wnioski z zebrań wiejskich, w jakim stopniu zostały zrealizowane przez Wójta Gminy, V zespół – umorzenia, odroczenia, odbyte przetargi, inwestycje oraz roboty zlecone i sprawy w wydaniu decyzji administracyjnych, VI zespół – działalność i wykorzystanie budżetu Gminnego Ośrodka Kultury w Wysocku Wielkim, VII zespół – arkusze organizacyjne oraz wykorzystanie budżetu poszczególnych jednostek oświatowych. VIII zespół (zespół pracował w pełnym składzie w grudniu) – wykorzystanie budżetu przekazanego przez Gminę w celu dopłaty do ścieków oraz utrzymania hydrantów w ramach działalności Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Spółka z o.o. w Gorzycach Wielkich. Następnie oznajmiła, że w posiedzeniach uczestniczyli: Przewodniczący Rady Gminy, Wójt Gminy, Sekretarz Gminy, Wicewójt Gminy, Skarbnik Gminy, pracownicy Urzędu Gminy udzielając wyjaśnień w sprawach wątpliwych. Dodała, że ze wszystkich posiedzeń sporządzone zostały protokoły pracy Komisji Rewizyjnej.

Przewodnicząca Komisji – otworzyła dyskusję w tym punkcie obrad.

W dyskusji głos zabrali:

Radny Feliks Andrzejak – (...) zwracając się do wiceprzewodniczącej Komisji Rewizyjnej zapytał, czy Komisja kontrolowała również sprawę wydatków Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi i narkomanii?

Radna Maria Bera – wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej – odpowiedziała, że Komisja Rewizyjna nie kontrolowała dlatego, że w planie pracy na rok 2012 takiego tematu nie miała, a pracowała zgodnie z podjętym planem na rok 2012.

Radny Feliks Andrzejak – powiedział, że wiadome jest to, iż Najwyższa Izba Kontroli, która kontrolowała działalność tej komisji wskazała szereg – praktycznie wszystkie kontrolowane działy ocenione są negatywnie oprócz jednego. W związku z powyższym trzeba by było pochylić nad tym, żeby wziąć to pod uwagę. Stwierdził, że wszyscy otrzymali materiały przed samym końcem sesji i zapoznali się z nimi. Radny Wiesław Płociennik skserował te materiały i dał je Komisji Rewizyjnej do wglądu. Stwierdził, że można się zapoznać z protokołem, o którym jutro będzie mówić się szerzej oraz o tym, jakie są tam

uwagi, jakie są uchybienia łącznie z tym, że należy zwrócić ponad 6 000 zł diet niesłusznie pobranych przez członków tej Komisji. Dodał, że trzeba to wziąć pod uwagę i się nad tym pochylić, bo kontrola była za lata 2010 – 2012 I półrocze. Następnie powiedział, że szkoda, iż po kontroli Najwyższej Izby Kontroli protokół nie został rozdany radnym, żeby mogli się z nim zapoznać.

Sekretarz Gminy – oznajmił, że każdy radny może się z nim zapoznać w każdej chwili. Dodał, że nie ma w tym żadnego ukrywania ani przymusu. Następnie poinformował, że protokołów z kontroli jest więcej i to nie tylko z Najwyższej Izby Kontroli, ale również z innych instytucji i z każdym protokołem kontroli można się zapoznać.

Radny Wojciech Hądzal – zapytał, czy można przygotować taki protokół na jutro?

Sekretarz Gminy – odpowiedział, że radny Wojciech Hądzal może już go obejrzeć.

Radny Wojciech Hądzal – zapytał, czy można go skserować?

Sekretarz Gminy – odpowiedział, że tak.

Radny Feliks Andrzejak – stwierdził, że to nie jest aż takie utrudnienie żeby w formie pisemnej dać każdemu radnemu protokół.

Sekretarz gminy – odparł, że każdy może się o to zwrócić, nikogo nie da się przymusić.

Zastępca Wójta – oznajmił, że nie robiłby z tego żadnej sensacji dlatego, że wydatkowanie tych środków z funduszu Komisji AA zawsze jest problematyczne. Zawsze trzeba było się zastanowić nad tym, żeby jak najwięcej korzyści z tego było. Wyjaśnił, że dlatego, niektóre rzeczy były robione na pograniczu. Odparł, że w niektórych gminach kontrole NIK-u na coś przemykają oczy, a w innych gminach wskazują jako uchybienie. Stwierdził, że jest daleki od takiego generalizowania, że wszystko było złe, bo była zdawana sprawa z tego, że niektóre rzeczy są nieopisane prawnie – a jak coś jest nieopisane prawnie to daje pewne pole manewru. Następnie oznajmił, że są wytyczne, czego nie można robić. Dodał, że jeżeli jest rekontrola to nie mogą być już powielane błędy z protokołu. Wiadomo już, że Gmina na tym straci dlatego, że pewnych rzeczy nie może robić np. kupować rzeczy dla sportowców, robić placów zabaw. Stwierdził, że dzięki temu wiele placów zabaw powstało (...).

Sekretarz Gminy – wyjaśnił, że jeżeli chodzi o zwroty, to zakwestionowano to, że jest usprawiedliwiona nieobecność np. jest chory, był na szkoleniu i nie był na posiedzeniu Komisji mimo, że był usprawiedliwiony to Pani z NIK-u stała na takim stanowisku, że nieobecny to nie ma możliwości. Następnie stwierdził, że jakby wziąć pod uwagę radnych to jest ta sama zasada i też trzeba by było zwracać pieniądze.

Radny Sylwester Klaskała – powiedział, że to jest wyjaśnienie Regionalnej Izby Obrachunkowej, że jeżeli radny nie jest obecny na sesji to nie należą mu się pieniądze.

Sekretarz Gminy – odparł, że to nie są rzeczy, które by wynikały z jakiejś złośliwości czy, że ktoś chciał sobie coś przywłaszczyć. Poinformował, że były nawet takie sytuacje, że członek komisji był oddelegowany na szkolenie, a w tym czasie było posiedzenie, na którym nie mógł być i był usprawiedliwiony – musi teraz te pieniądze zwrócić.

Zastępca Wójta – poinformował, że były też takie sytuacje, że radny był ale zapomniał się podpisać.

Sekretarz Gminy – dodał, że tego też nie uwzględniono mimo, że wiadomo, iż był a nie było podpisu.

Radny Sylwester Klaskała – stwierdził, że działalność tej Komisji leży także w kwestii Komisji Oświaty.

Sekretarz Gminy – stwierdził, że trzeba uczciwie sobie powiedzieć, że pewne działania były podejmowane dlatego, żeby nie niszczyć przedsiębiorcy i zabrać mu pozwolenie z tego powodu, że o 1 dzień się minął z płatnością. Wyjaśnił, że minął się z płatnością, ponieważ ostatni dzień terminu przypadał w niedzielę a wpłacił opłaty w poniedziałek.

Radny Sylwester Klaskała – zapytał, czy to będzie na takiej zasadzie, jak sportowcom są przyznawane pieniądze?

Sekretarz Gminy – odpowiedział, że tak. Następnie poinformował, że już był pierwszy przetarg i będą następne konkursy ofert. Powiedział, że do tej pory było tak, że Komisja dawała na wypoczynek letni lub zimowy dzieci. Wyjaśnił, że tej chwili będzie tak, że większość dzieci będzie musiała być zakwalifikowana poprzez GOPS, że występują problemy alkoholowe, a tylko pojedyncze dzieci będą mogły jechać z rodzin, gdzie nie ma tych problemów.

Radny Sylwester Klaskała – odparł, że jego córka powiedziała – cyt. „Ojciec czemu nie pijesz, bo ja na wycieczkę nie jadę”.

Sekretarz Gminy – powiedział, że np. można kupić koszulki dla zespołu piłkarskiego, ale ten zespół musi opracować cały projekt na temat wychowania w trzeźwości, mieć zrealizowane szkolenia przez fachowców, którzy mają uprawnienie i wtedy te koszulki mogą być dodatkiem do tego programu. Dodał, że na fachowca, który miałby przeprowadzić szkolenie prawdopodobnie wyda się tyle samo, ile będą te koszulki warte.

Radny Feliks Andrzejak – (...) odparł, że mówi o tym, co przeczytał w protokole i o tym, co jest napisane oraz tłumaczenia Pana Wójta, Pani inspektor, która zajmuje się sprawą finansową i przewodniczącą Komisji. Następnie stwierdził, że na 9 kontrolowanych zagadnień jest jedno pozytywne, a pozostałe ocenione są negatywnie. Stwierdził, że to są fakty przeszłe, a nie mówimy o przyszłości.

Zastępca Wójta – powiedział, że jeżeli ktoś wcześniej nie ma wiedzy na temat tego, na jakich zasadach funkcjonuje to rzeczywiście z tego protokołu może odnieść wrażenie, że wszystko było „do kitu”.

Radny Sylwester Klaskała – stwierdził, że gdyby nie te pieniądze, to nie byłoby placów zabaw i niektórych boisk.

Sekretarz Gminy – oznajmił, że po tej kontroli wszystkie gminy czekają na ogłoszenie zbiorcze z tej kontroli i mówią, że robią po staremu dopóki tego nie ogłoszą. Dodał, że ten protokół będzie wysłany do wszystkich i od tego momentu przestanie się tak robić. Odparł, że

Gmina Ostrów Wielkopolski miała pecha, że to było w tej Gminie a inni jeszcze nadal tak postępują.

Nikt inny nie zabrał głosu.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji punktu 6-go.

Ad 6. Zaopiniowanie wniosku o dotację na prowadzenie prac remontowo-konserwatorskich przy zabytku, tj. kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wysocku Wielkim

Przewodnicząca Komisji – poprosiła Sekretarza Gminy o zabranie głosu w ww. sprawie.

Sekretarz Gminy – powiedział, że ma do wglądu książeczkę, w której są opisane działania w Szczurach, jako jedno z lepszych działań na terenie województwa. Poinformował, że Gmina to finansowała oraz Urząd Marszałkowski, ponieważ brał udział w pozyskaniu środków unijnych i ma to odzwierciedlenie. Następnie oznajmił, że Wojewoda rozpiisał konkurs na dofinansowanie zabytków w całym województwie na kwotę 280 000 zł na całe województwo wielkopolskie. Dodał, że wnioski są tak skomplikowane, że w porównaniu z dokumentami z Gminy to jest „pestka”.

Rozdał obecnym na posiedzeniu kolorową kartę adresową omawianego zabytku.

Następnie powiedział, że obecnie omawiany jest wniosek proboszcza. Zabytek ten jest wpisany w rejestr. Po rozmowach Wójta Gminy z proboszczem kwota prawdopodobnie zejdzie do 70 000 zł, także to nie będzie całe 100 000 zł. Stwierdził, że kolejny zabytek może być załatwiony. Następnie przypomniał, że w ubiegłym roku Gmina dofinansowała dzwonicę w Sobótkę, która wyszła taniej proboszcz zwrócił do Gminy 7 000 zł i całe szczęście, bo następnego dnia go okradli.

Radny Sylwester Klaskała – powiedział, że do pełni szczęścia brakuje jeszcze remontu ładnego kościoła w Górznie.

Sekretarz Gminy – stwierdził, że na to są potrzebne większe pieniądze. Za pieniądze Gminy nie da się tego zrobić.

Radny Sylwester Klaskała – zapytał, czy kościół w Jankowie Zalesnym jest jako zabytek?

Zastępca Wójta – odpowiedział, że wieża jest zabytkiem, a podlega pod Gminę Raszków.

Radny Sylwester Klaskała – odparł, że 4 gminy podlegają pod tą parafię.

Zastępca Wójta – wyjaśnił, że chodzi o terytorialne położenie i wnioski należy składać do Gminy Raszków.

Radny Sylwester Klaskała – powiedział, że w kościele w Jankowie Zalesnym jest robiony dach. Następnie powiedział, że w Nabyszycach jest robiony krzyż, którego konserwacja i pomalowanie kosztuje 32 000 zł, a drugiego 40 000 zł.

Sekretarz Gminy – wyjaśnił, że najpierw jest usuwana stara nawierzchnia, a później przywracają kolory. Podobno obecne kolory są nieadekwatne do tych co były.

Radny Sylwester Klaskala – dodał, że te kolory się zmyły.

Sekretarz Gminy – powiedział, że w Topoli jest fragment przed prywatnym domem pracownicy Urzędu Gminy. Jest to pozostałość krzyża berlińskiego z Topoli, który został w czasie wojny zniszczony. Dodał, że Pan Dolata - sołtys ma figury z tego krzyża w domu. Stwierdził, że to jest kolejny zabytek a nie ma nieograniczonej puli. Dodał, że jeszcze Sobótka dojdzie z wnioskiem ubiegłorocznym, ale sądzi, że oni nie mają wkładu własnego.

Radny Feliks Andrzejak – (...) stwierdził, że we wniosku pozwolenie, które zostało wydane jeżeli chodzi o kościół jest ważne do dnia 31.10.2012 r. Zapytał, czy to pozwolenie jest nieważne?

Radny Henryk Kwiecień – odpowiedział, że tam jest błąd albo zostało to przedłużone, bo tam remont dalej trwa, a niektóre rzeczy wyszły dopiero w trakcie po oględzinach z konserwatorem zabytków.

Radny Feliks Andrzejak – dopytał, czy to pozwolenie – ten zapis jest nieaktualny?

Radny Henryk Kwiecień – odpowiedział, że przypuszcza, iż tak. Dodał, że sądzi, iż jest przedłużony albo wkraść się tam jakiś błąd techniczny.

Radny Feliks Andrzejak – (...) powiedział, że we wniosku jest zapisane, że w okresie prac, które mają być objęte dotacją wpisany jest gruntowny remont chodnika wokół świątyni.

Sekretarz Gminy – poinformował, że to jest bezpośrednio przy murze.

Radny Feliks Andrzejak – powiedział – cyt. „Ta opaska fundamentowa, osuszenie i to wszystko to ja rozumiem, że to wchodzi w skład opaski, tej która jest do osuszenia, odprowadzenia wody opadowej z dachu i tej wody założmy deszczowej. Remont chodnika nie ma zakresu konserwatora”.

Sekretarz Gminy – wyjaśnił, że we wniosku jest opisana całość zadań.

Radny Feliks Andrzejak – stwierdził, że to by trzeba było zrobić z kamienia brukowanego polnego a nie z kostki brukowej.

Radny Sylwester Klaskala – wtrącił, że należy przywrócić do stanu pierwotnego, a kamień polny układać jest droższy jak kostka.

Sekretarz Gminy – poinformował, że świętej pamięci proboszcz w Wysocku Wielkim zrobił wielki błąd, bo kostką wyłożył całe podejście pod bramę wejściową. Okazało się, że ten kawałek jest drogą powiatową i nikt mu tego już nie wróci.

Zastępca Wójta – stwierdził, że przypadło, ale jest dla ludzi.

Sekretarz Gminy – odparł, że dla parafian to służy. Następnie stwierdził, że dobrze jest czytać mapy, bo po wszystkim się okazało, że zrobił drogę powiatową.

Nikt inny nie zabrał głosu.

Sekretarz Gminy poinformował, że wniosek opiniuje Komisja Budżetu i Oświaty. Dodał, że ta sprawa będzie miała dalszy ciąg na następnej sesji, ponieważ będzie trzeba zmienić budżet i podjąć uchwałę.

Komisja przeszła do głosowania nad opinią wniosku w ww. sprawie.

Podczas jawnego głosowania nad opinią ww. wniosku:

- obecnych było 7 radnych
- w głosowaniu wzięło udział 7 radnych
- za opinią pozytywną głosowało 7 radnych

OPINIA Nr 128 /2012 – Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek o dotację na prowadzenie prac remontowo-konserwatorskich przy zabytku, tj. kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wysocku Wielkim.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji punktu 7-go.

Ad 7. Wolne głosy i wnioski

W punkcie wolnych głosów i wniosków nikt nie zabrał głosu.

Następnie Komisja przystąpiła do realizacji punktu 8-go.

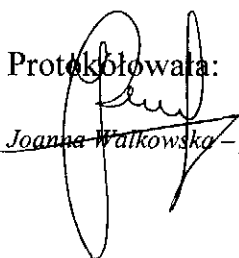
Ad 8 . Zakończenie i zamknięcie obrad

Przewodnicząca Komisji po omówieniu wszystkich spraw przewidzianych w porządku obrad podziękowała obecnych za udział w posiedzeniu Komisji, na tym ogłosiła zakończenie posiedzenia.

Zakończenie nastąpiło o godz. 15²⁰

Protokolowała:

Joanna Walkowska – pomoc administracyjna UG



Przewodniczyła:

Janina Smejtek – Przewodnicząca Komisji

